prenumerata

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

10 gr.

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI

Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24

Konto P. K. O. Nr. 700.206.

Rok XXI. Wilno, Czwartek 23 Września 1937 r. Nr. 262

Fabryka Perfum „DIVETTA" Właściciel Gustaw HERTEL WARSZAWA

Na szczęście natrafi ten, kto odnajdzie furtkę, która do niego prowadzi. Furtką, prowadzącą do szczęścia w grze na loterii klasowej, jest los

NOWOŚCI JESIENI

Okrycia damskie	zł. 85.—	zł. 63.—
Spódnice		„ 14.—
Kapelusze filcowe		„ 4.90
Palta „Loden"		„ 34.—
Palta „Demi"	zł. 70.—	„ 62.—
Garnitury sport.	„ 65.—	„ 54.—
Garnitury spacer.	„ 73.—	„ 64.—
Wełny sukniowe 120 cm.		„ 5.40
Wełny okryciowe 140 cm.		„ 10.—

polecają w dużym wyborze modnych kolorów

Bracia JABŁKOWSCY
magazyn zadowolonych klientów

Japończycy bombardują Nankin

Pogłoski o samobójstwie marszałka Czang-Kai-Szeka

SZANGHAJ 22.9. Dziś rano eskadry japońskie dokonały nalotu na Nankin. Był to znowu jeden z najgroźniejszych nalotów w obecnej kampanii. Atak rozpoczął się o godzinie 10.30 i zakończył się około południa. Wybuch w pobliżu gmachu ambasady amerykańskiej spowodował duże straty. Szczegółów narazie brak.

NANKIN 22.9. Przeraźliwy ryk syren oznajmił ludności rozpoczęcie nalotu japońskiego. Pierwszy sygnał dany był o godz. 10 min. 10, a ludność szybko opuściła ulice i gromadziła się w schronach przeciwlotniczych. Niezwykle sprawnie odbywało się lokowanie ludności w schronach, a do bardziej odległych miejsc wszystkie znajdujące się na ulicach pojazdy przewoziły mieszkańców. drugi sygnał o zbliżeniu się samolotów o godz. 10.35 rozległ się już na pustych ulicach. Nad miastem zjawiło się 13 samolotów chińskich, kierując się w stronę zbliżających się samolotów japońskich.

Po chwili nad miastem ukazało się 30—40 samolotów japońskich, które zrzuciły grad bomb na centrum miasta i na jego południową część, podczas gdy druga eskadra bombardowała Pu-kou, położone na przeciwległym brzegu Yuag-Tse. Samoloty japońskie nadlatywały na miasto w pełnym blasku słonecznym, widoczne były z daleka. Po kilkuminutowym bambardowaniu widziano wyraźnie sygnał dymny z samolotu dowódcy, nakazujący odwrót.

Artyleria przeciwlotnicza czynna była bez przerwy. Chińczycy zapewniają, że strącili 4 samoloty japońskie.

Większa część samolotów biorących udział w dzisiejszym raidzie, startowała z bazy w Szanghaju. Samoloty chińskie atakowały eskadrę w czasie jej nalotu do Nankinu wzdłuż toru kolejowego niemal przez cały czas. Mimo to jednak eskadra japońska dotarła do Nankinu i zbombardowała miasto. Bomby japońskie padły w dzielnicy zamieszkałej przez cudzoziemców, jak również i w przeludnionej dzielnicy chińskiej.

NANKIN 22.9. Lotnictwo japońskie bombardowało Nankin dziś po raz drugi o godz. 13.15. Tym razem eskadry przelatywały nad miastem na znacznej wysokości. Bombardowanie trwało 20 minut.

Według informacyj ze źródeł japońskich w czasie pierwszego bombardowanie w dniu dzisiejszym zniszczona została szkoła wojskowa oraz szereg ważnych obiektów wojskowych. Komunikacja telegraficzna telefoniczna na linii Nankin — Szanghaj została przerwana.

Źródła japońskie podkreślają, że bombardowanie Nankinu nastąpiło po ostrzelaniu, jakie wydał admirał Hasegawa.

PROTEST STANÓW ZJEDN.

WASZYNGTON. 22.9. Sekretarz stanu Hull oświadczył przedstawicielom prasy, że St. Zjedn. wystosowały do Japonii drugi ostrzejszy protest w sprawie bombardowania Nankinu. Zawarty on jest w formę noty pisemnej, w której U. S. A. oświadcza, że protestuje przeciw bombardowaniu Nankinu, a przynajmniej jego dzielnic zamieszkałych przez ludność cywilną lub cudziziemców i zastrzega sobie prawo żądania odszkodowania za ewentualne straty obywateli amerykańskich.

Podobne zastrzeżenia zgłosili rządowi japońskiemu przedstawiciele Anglii, Francji i Niemiec.

TRZECI RAZ

TOKIO. 22.9. W godzinach popołudniowych samoloty marynarki japońskiej bombardowały dziś po raz trzeci Nankin. Bomby wywołały pożar dworca Nsian-Kuan.

I KANTON

KANTON. 22.9. W ciągu dzisiejszego popołudnia Japończycy dokonali dwukrotnie nalotu na Kanton. Naloty następowały po sobie w odstępach półgodzinnych.

SAMOBÓJSTWO CZANG-KAI-SZEKA

TOKIO. 22.9. Dziennik „Asahi" donosi z Szanghaju, że obiegają tam pogłoski, jakoby marszałek Czang-Kai-Szek w dniu 20 bm. usiłował popełnić samobójstwo. Marszałek chciał przebić się sztyletem, lecz w ostatniej chwili zapobiegł temu gen. Czien-Ta-Czun.

Strażnicy graniczni litewscy

zniszczyli polskie słupy na granicy

WARSZAWA. 22.9. W związku z napaściami prasy litewskiej na Polskę „Polska Informacja Polityczna" w artykule p. t. „Ataki litewskie przeciw Polsce" ogłasza następujące uwagi:

30 sierpnia b. r. władze graniczne KOP-u stwierdziły, że na granicy polsko - litewskiej, na odcinku strażnicy Borysówka pow. Suwalskiego, zostały przewrócone i porozrzucane znaki graniczne. Straże graniczne, zastały na granicy kilku policjantów straży granicznej po stronie litewskiej, a dwuch — po stronie polskiej. Jednego z tych ostatnich zatrzymano i rozbrojono. Na oświadczenie dowódcy strażnicy polskiej, że znaki graniczne muszą być ponownie ustawione, straże litewskie odpowiedziały, że znaki te im nie odpowiadają i będą nadal niszczone.

Zatrzymanego policjanta litewskiego, Stankiewiczusa pociągnięto do odpowiedzialności sądowej za nielegalne przekroczenie granicy oraz za niszczenie znaków granicznych i pogróżki w stosunku do urzędników polskich.

Litewskie agencje i prasa pomimo wyraźnej winy ze strony władz litewskich uznały za możliwe wykorzystać ten incydent dla wszczęcia przeciw Polsce prowokacyjnej kampanii kłamstw i oszczerstw.

O barykadowanie dróg

oskarżono członków Stronnictwa Ludowego

OLKUSZ. 22.9. W sądzie grodzkim w Pilicy pow. olkuskiego odbyła się 21 b. m. rozprawa przeciwko 9 członkom Stronnictwa Ludowego i koła „Wici" z Rodak o to, że w nocy z 23 na 24 sierpnia b. r. w okresie strajku rolnego ścięli 14 sosen z lasu chłopskiego i ułożyli w poprzek szosy z Ogrodzieńca do Olkusza i na drodze z Pilicy do Ogrodzieńca oraz ułożyli stos kamieni, aby w ten sposób uniemożliwić dowóz artykułów rolnych z okolicy na targ do Olkusza. Sąd skazał 4 oskarżonych na kary od 2 do 6 mies. z zawieszeniem na 2 lata, 5 uniewinnił.

Jak oni „to" sobie wyobrażają

Manewry na linii Sudety—Bałtyk

BERLIN. 22.9. Manewry w Meklemburgii i Pomeranii, przeprowadzane pod kierunkiem osobistym ministra wojny marszałka Blomberga znajdują się w pełnym toku. O rozmiarach manewrów daje wyobrażenie fakt, że do transportu wojska użyto kilkudziesięciu pociągów. Zgodnie z nowoczesną doktryną wojny totalnej do manewrów wciągnięto nie tylko trzy rodzaje broni: armię lądową, lotnictwo i marynarkę, ale i pośrednio ludność cywilną, która przebywa wieczorem w zaciemnionych miastach, podlega specjalnym ograniczeniom ruchu itd.

Założeniem manewrów jest istniejący od 20 b. m. stan wojenny między państwem „czerwonym" i państwem „niebieskim". Front bojowy prowadzi od miasta portowego Berth w Pomeranii z północy na południe przez całe Niemcy. Państwo czerwone znajduje się na zachód od tej linii — niebieskie na wschód. Berlin leży na terenie państwa niebieskiego. Po obu stronach walczą mniej więcej równe siły morskie i powietrzne. Czerwoni prowadzą na lądzie gwałtowną ofensywę od zachodu. Główne operacje koncentrują się nad Bałtykiem wokół twierdzy Świnoujście, należącej do niebieskich. Dziś w nocy Świnoujście było zaatakowane przez liczne lotnictwo czerwone. Atak trwał kilka godzin. Markowano przy tym wiele pożarów. Tymczasem morzem przybyły na odsiecz transporty niebieskich. Po stoczeniu walki z łodziami podwodnymi i lotnictwem wysadzono desant. Następnie Świnoujście przeżyło jeszcze kilka nalotów.

Po aresztowaniu mjr. Troncoso

powstańcy uwięzili konsula Francji w Maladze

PARYŻ. 22.9. Dochodzenie w sprawie zamachu na łódź podwodną w Brest, zahaczają o kapitana Ibanesa, szefa 2-go oddziału wojsk gen. Franco na pograniczu francusko-hiszpańskim, ktory — jak twierdzą ostatnie doniesienia brał osobiście udział w napadzie na łódź podwodną i jest jednym z niewielu sprawców, którzy zdołali po nieudaniu się przedsięwzięcia przedostać się z powrotem do Hiszpanii.

Część prasy paryskiej przez pewien czas twierdziła jakoby major Troncoso, dowódca wojsk w Irunie również osobiście brał udział w napadzie. Rzecz ta jednak wydaje się wątpliwą. Major Troncoso, obecnie po przewiezieniu do Bajonny, został oficjalnie uznany za aresztowanego. Jednocześnie władze francuskie opieczętowały w Biarritz willę pod nazwą „Grande fregatte", w której mieściło się nieoficjalne przedstawicielstwo rządu gen. Franco na terenie Francji.

BAYONNE. 22.9. Według nadeszłych tutaj wiadomości, francuski konsul generalny w Maladze, został w dniu wczorajszym zatrzymany i osadzony pod strażą we własnym mieszkaniu.

SAINT JEAN de LUZ. 22.9. Władze powstańcze wydały zarządzenie, zakazujące przekraczania granicy obywatelom francuskim. Ze swej strony władze francuskie wzmocniły swe straże nad rzeką Bidassoa.

STRONNICTWO NARODOWE

Kierownictwo Sekcji Akademickiej Stronnictwa Narodowego wzywa wszystkich członków do zgłoszenia się w sekretariacie Sekcji przy ulicy Mostowej 1. Sekretariat Sekcji czynny codziennie z wyjątkiem świąt od 11 do 14-ej i od 19 do 20-ej.

Ogólne zebranie członków Sekcji Akademikciej odbędzie się w piątek 24.9 br o godzinie 19.30, obecność wszystkich członków konieczna.

Wydział Organizacyjny Stronnictwa Narodowego w Wilnie zawiadamia, iż w niedzielę dnia 26 b. m. o godz. 12.30 odbędzie się ogólne pierwsze powakacyjne zebranie członkowskie. Omawiane będą a) Sytuacja polityczna, b) Plan pracy na najbliższą przyszłość. Obecność wszystkich członków konieczna.

Rozruchy głodowe w Barcelonie

Demonstracje kobiet pod hasłem chleba

PARYŻ. 22.9. „Le Journal" donosi, że w dniach od 12 do 18 września doszło w Barcelonie do poważnych rozruchów głodowych, które zostały z trudem stłumione przez władze policyjne. Około 1.000 osób aresztowano. Jednocześnie radio Espana donosi, że w nocy z poniedziałku na wtorek doszło w Barcelonie do ponownych rozruchów, wywołanych przez brak żywności. Rzesze kobiet demonstrowały na ulicach z okrzykami „chleba i sprawiedliwości". Tłumy rzuciły się następnie na sklepy i zaczęły je rabować.

Na frontach Hiszpanii

SALAMANKA 22.9. Komunikat głównej kwatery wojsk powstańczych donosi, że na froncie asturyjskim wojska powstańcze zajęły na odcinku wschodnim szereg miejscowości oraz wzgórze Ortiguera, gdzie przeciwnik przez dłuższy czas stawiał opór. Na froncie Leon zajęto trzy miejscowości oraz szczyt del Gallo. Na froncie południowym na odcinku Penarroya wojska rządowe atakowały trzykrotnie pozycje powstańców na odcinku Albea de Cuenca i Grania de Forrehermosa, zostały jednak odparte, pozostawiając na placu boju trzy czołgi.

Nieporozumienia w Ozonie

W agencji „Iskra", ukazało się wyjaśnienie OZN, zaprzeczające informacjom, jakie się pojawiły w różnych dziennikach o zamierzeniach reorganizacyjnych i personalnych w OZN.

„Po powrocie płk. Adama Koca z urlopu, w sztabie OZN. przepracowuje się obecnie szereg prac reorganizacyjnych, których stan nie odpowiada pogłoskom prasowym. Również są niezgodne z rzeczywistością informacje o rzekomych zmianach personalnych w OZN" — mówi m. in. komunikat:

Mimo tego sprostowania, w kołach politycznych w dalszym ciągu dużo się mówi o tarciach wewnętrznych w OZN. M. in. krążą pogłoski, że w ub. piątek odbyło się w Warszawie zebranie delegatów owych organizacyj sanacyjnych, które w swoim czasie zgłosiły akces do OZN. a więc Zw. Obywatelskiej Pracy Kobiet, P. O. W., Federacji Związku Obrońców Ojczyzny itd. Na zebraniu tym miano podobno poddać ostrej krytyce niektóre posunięcia OZN. w szczególności na odcinku młodzieży i nawiązanie kontaktu z grupą „Falangi", to jest ONR. pod wodzą p. Piaseckiego. Najostrzej protestowały przeciwko temu panie z Z. O. P. K. Podobno miano zagrozić nawet, że gdyby ten kierunek pracy OZN. nie uległ zmianie, niektóre z organizacyj, reprezentowanych na konferencji wycofają swój akces.

Telegram!!!

Paryż zazdrości Wilnu!

OSTATNIE NOWOŚCI NA SEZON JESIENNY:

sweterki, dżemperki, szlafroczki, kompleciki ciepłe, bielizna damska i męska, kamizelki ciepłe, swetry męskie, krawaty i t. d. i t. d. Bieliznę stołową i pościelową, kołdry watowe z własnej pracowni, wszystko w najlepszym gatunku po cenach bezkonkurencyjnych

poleca firma **J. KŁODECKI, Zamkowa 17, tel. 9-28**

Plon dziesięciu dni

Pierwsze dziesięć dni ciągnienia czwartej klasy trzydziestej dziewiątej loterii klasowej zakończyły się rozlosowaniem 34.000 wygranych, wśród których znalazły się wygrane po: 100.000, 75.000, 50.000, 30.000 i 20.000 złotych. Zaznaczyć należy, że obecnie największymi względami obdarzyła Fortuna płeć piękną.

Zacznijmy od największych, stytysięcznych wygranych. Padły one na numery 118.260 i 53.915. Jedna z ćwiartek pierwszego z tych numerów była w posiadaniu

p. Ludwiki Pawłowskiej, urzędniczki zamieszkałej w Warszawie przy ul. Stalowej nr. 43.

Właścicielami drugiego z tych numerów są mieszkańcy Krakowa.

Siedemdziesięcioma pięcioma tysiącami, które padły na nr. 111.755 podzieliło się czterech kupców warszawskich.

Pani Helena Dunin-Wolska, urzędniczka, zamieszkała w Warszawie, zainkasowała 20.000 zł., jako właścicielka połowy losu nr. 57.217, który wygrał 50.000 zł. Takąż sumę otrzymała

pani Zofia Niemczykowa z Katowic, gdyż nabyła inny podobnie szczęśliwy numer losu, mianowicie 54.692. Trzecia ćwiartka była w posiadaniu

pani Stanisławy Siemienasówny, ekspedientki firmy „Adamski", zamieszkałej w stolicy przy ul. Wareckiej 12. Pani Halina Bednarska otrzymała 10.000 zł. za ćwiartkę losu 151.301.

Innymi wygranymi podzielili się przedstawiciele najrozmaitszych warstw społecznych.

Ciągnienie czwartej klasy trwa w dalszym ciągu, a w dniu 29 bm. wylosowany będzie milion. Jednocześnie można już zaopatrywać się w losy do pierwszej klasy czterdziestej loterii klasowej.

Kronika telegraficzna

— Pan Prezydent R. P. przyjął delegację cenrtum wyszkolenia lotnictwa, która zaprosiła Go na uroczystość 10-lecia szkoły.

— Francuski minister spraw zagr. Delbos odbyi dłuższą rozmowę z delegatem włoskim przy Lidze Narodów Bonascoppa. Rozmowa dotyczyła układów w Nyon i wywołała w Genewie duże wrażenie.

— W Turcji wybuchło przesilenie rządowe. Według pogłosek premier Ismet-Pasza i minister spr. zagr. Tewfik Ruszdi Aras nie wejdą w skład nowego gabinetu.

— W miasteczku Linkuva na Litwie nieznani sprawcy wysmarowali smołą drzwi i okna domów żydowskich, a na ścianach napisy, nawołujące do pogromu.

— Na podstawie nowozawartej umowy lotniczej między Rumunią, Jugosławią i Włochami uruchomiona będzie z dniem 1 pazdziernika linia lotnicza Bukareszt — Białogród — Rzym.

— Znakomity pisarz Gabriel d'Annunzio mianowany został prezesem Akademii Włoskiej na miejsce opróżnione po śmierci sen. Marconiego.

— Chiny zamówiły w amerykańskich fabrykach amunicji na sumę 10 milionów dolarów. Amunicja ta zostanie przewieziona do Chin statkami zagranicznymi, nie amerykańskimi.

— Władze sowieckie we Władywostoku zatrzymały 57 barek rybackich japońskich pod pretekstem, że wpłynęły one na wody terytorialne ZSRR.

— Z okazji kongresu Legionu Amerykańskiego odbyła się w New Jorku defilada ponad 100 tysięcy członków tej organizacji.

K. H. Rostworowski wystąpił z P. A. L.

KRAKÓW. 22.9. Karol Hubert Rostworowski ogłosił w prasie tutejszej oświadczenie, w którym zawiadamia, iż złożył godność członka Polskiej Akademii Literatury.

Kto wygrał na loterii?

Pierwsze ciągnienie.

5.000 zł. — 178712 51122 94460
10.000 zł. — 878 10303 18806 63328 160709.
5.000 zł. — 67610 101111 126422.
2.000 zł. — 2433 6779 20831 30884 36313 55590 72136 112513 117785 137564 153681 160757 175684 182342 193750.
1.000 zł. — 377 2300 18845 24117 25548 43492 47041 48623 57420 60867 64075 66682 67937 83372 83510 98102 103611 106674 111976 114946 116522 129251 154761 156731 159859 183574 189882 194354.

Drugie ciągnienie.

20.000 zł. — 149306.
30.000 zł. — 155894.
10.000 zł. — 99409 138206.
5.000 zł. — 92748 94467 96713 112921.
2.000 zł. — 22178 49972 101873 129554 126558 126252 130411.
1.000 zł. — 27672 31828 46090 47697 52099 52283 54375 54632 56299 62840 67200 84915 88073 87167 95013 110117 112599 114017 129306 129212 164483 175871.

SPORT

Polscy lekkoatleci jadą do Budapesztu.

Dziś wyjeżdżają do Budapesztu polscy lekkoatleci w składzie: Gierutto, Hanke, Noji i Gąssowski na międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, które odbędą się w dniach 25 i 26 bm.

Projektowany w tych zawodach udział Kucharskiego nie dojdzie do skutku ze względu na jego niedawną chorobę.

O drużynowe mistrzostwo Polski w tenisie.

W dn. 2 i 3 października rozegrany zostanie we Lwowie mecz tenisowy o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy stołeczną Legią a lwowskim T. K.

Spotkanie powyższe będzie meczem finałowym.

Rewia lotnictwa sportowego w Warszawie.

W nadchodzącą niedzielę na lotnisku mokotowskim stanie w szeregach ponad 130 samolotów. Będzie to największa dotąd w Polsce rewia lotnictwa sportowego.

Samoloty ustawione będą w sześciu szeregach, frontem do trybun. W pierwszym szeregu staną małe akrobacyjne RWD-10, w drugim — sanitarki, w trzecim — turystyczne RWD-13, a w czwartym, piątym i szóstym popularne RWD-8. Z boku ustawione będą prototypy.

Spodziewane jest przybycie licznych pocztów sztandarowych oraz wycieczek szkolnych.

Przed międzynarodowymi zawodami narciarskimi w Zakopanem.

W Zakopanem odbyła się konferencja pod przewodnictwem wiceministra inż. Bobkowskiego w sprawie przygotowania Zakopanego do międzynarodowych zawodów narciarskich FIS w lutym 1939 r. W konferencji uczestniczyli przedstawiciele Ministerstwa Komunikacji, Państwowego Urzędu W. F., PZN, Zarządu Miejskiego oraz zakopiańskich organizacji sportowych.

Na konferencji omówiono i ustalono przebudowę skoczni na Krokwi wedle profilu zatwierdzonego przez FIS. Przebudowana skocznia pozwoli na skoki do 85 metrów. Nadto postanowiono budowę dwóch dalszych skoczni, mianowicie — w Dolinie Białego dla początkujących (do 25 mtr.) oraz treningowej (do 45 mtr.), która będzie zbudowana na Krokwi, na wschód od skoczni obecnej.

Równolegle z przebudową skoczni głównej zostaną podjęte prace w kierunku modernizacji urządzeń sportowo - sygnalizacyjnych. Na szczycie skoczni wzniesiony będzie mały schron dla zawodników, przy progu — wieża dla kierownictwa zawodów i sygnalizowania wyników, a po obu stronach — trybuny dla reprezentantów, władz, prasy i organizatorów.

Następnie omawiano projekty rozbudowy gmachu Sokoła. W dobudowanym skrzydle znalazłoby pomieszczenie: sala gimnastyczna, sala do zebrań, świetlica sportowa, ośrodek WF., poradnia sportowo-lekarska, szatnie, natryski oraz pokoje dla organizacji sportowych. Konferencja stwierdziła celowość rozbudowy i przydatność rozbudowanego gmachu Sokoła dla przeprowadzenia zawodów FIS.

Przedyskutowano następnie program akcji propagandowej, ustalając, że przeprowadzenie jej należeć będzie do Wydziału Turystyki i Ministerstwa Komunikacji.

XII Narodowe zawody strzeleckie w Wilnie.

Dziś o godz. 9 rano na stadionie sportowym na Pióromoncie nastąpi otwarcie XII Narodowych zawodów strzeleckich, zorganizowanych pod protektoratem P. Prezydenta R. P. W uroczystości wezmą udział przedstawiciele władz centralnych i miejscowych oraz społeczeństwa wileńskiego.

Dziś odbędzie się tylko strzelanie honorowe, zawody zaś rozpoczną się dopiero jutro i będą trwać do 6 października r. b. W zawodach weźmie udział blisko 700 strzelców z całej Polski. W r. b. zawodnicy przyjeżdżają partiami na dzień, w którym mają odbyć strzelania. Jest to niewątpliwie inowacja b. pożyteczna, bo poważnie zmniejsza koszta udziału w zawodach.

Przy okazji należy wspomnieć, że we wczorajszej naszej notatce o zawodach strzeleckich zakradł się przykry błąd. Zamiast „zawody rozpoczną się dziś" powinno być: „zawody rozpoczną się jutro". (m)

Tablica codziennych wyników strzelań na pl. im. E. Orzeszkowej.

Dnia 22 b. m. między godz. 18 a 20 odbyła się ostatnia odprawa organizacyjna sędziów przed rozpoczęciem XII Narodowych Zawodów Strzeleckich. Odprawę prowadził płk. Bobrowski — główny kierownik zawodów.

W gronie zebranych sędziów strzelecko - łuczniczych był mjr. Sawarz w mundurze strzeleckim, zwycięzca przeszłorocznych zawodów. W odprawie wzięło udział około 50 osób.

Na czarnej tablicy na pl. Orzeszkowej będą notowane codzienne wyniki strzelań z 10 strzelnic. Należy podkreślić zgóry dobrze przygotowany dział informacyjno - kwaterunkowy, który się mieści w lokalu P. W. przy ul. Dąbrowskiego. Liczne wskaźniki i tablice, wykonane artystycznie, ułatwiają przyjezdnym zawodnikom dokładne urzędowanie wszystkich komisji.

Na maszcie gmachu dworca powiewa trjbarwna flaga organizacyjna Związku Strzeleckiego. Wilno zdobią, w różnych punktach miasta, biało - czerwono - zielone znaki Święta Strzeleckiego.

Walasiewiczówna wyjechała.

We wtorek na statku „Batory" odjechała z Gdyni do N. Yorku Stanisława Walasiewiczówna.

Wprost z N. Yorku Walasiewiczówna pojedzie do Cloveland, gdzie po paru tygodniach wypoczynku kontynuować będzie przerwane studia i zajmie się trenowaniem polskich sokolic, którym wróży świetną przyszłość sportową.

Radio dla wszystkich!

od popularnej nowoczesnej 3-ki bat. w kompl. za **zł. 170.—** do luksusowych superheterodyn ze skalą geographic

w f-mie **Michał GIRDA**

Wilno, Zamkowa 20. Tel. 16-28

Echa strajku chłopskiego

Wiciowcy na drodze do „Polski Ludowej"

„Czas" pisze: W Łodzi odbył się zjazd wojewódzki Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici", który powziął szereg uchwał, między innymi w sprawie strajku chłopskiego. Aczkolwiek był to tylko zjazd wojewódzki, jednakowoż jego ustosunkowanie się do wydarzeń małopolskich wzbudziło ogólne zaciekawienie. Bo wszak był to zjazd organizacji, którą troskliwą opieką otacza p. Minister Rolnictwa, której wiceprezes kierownik Uniwersytetu Wiejskiego w Gaci, człowiek nader wpływowy, któremu ponoć starosta przeworski zawdzięcza swoją dymisję, ostatnio miał audiencję na Zamku. I oto uchwały zjazdu tej tak bardzo przez niektóre koła protegowanej organizacji stwierdzają, że reakcja w Polsce podnosi do tego stopnia głowę, jakiego dawno już nie oglądano. „Ciemne moce podały sobie ręce, aby zdusić wszystko co jeszcze z demokracji w Polsce zostało". Wszystkie poniesione ofiary będą, według przekonania obradujących „nareszcie ostatnie", wydając plon w postaci „Wolnej Rzeczypospolitej Ludowej". W końcowym ustępie zebrani stwierdzają, że nie dadzą się złamać, oraz że „nic nie zdoła zepchnąć ich z raz obranej drogi".

Z uchwał tych wynika jasno, że „Wici" w strajku chłopskim czynny brały udział, że strajk ten uważają za pierwszy etap walki o Rzeczpospolitą ludową i że nadal podobne metody mają zamiar stosować.

Czy wobec tego wysiłki p. premiera Składkowskiego, zmierzające do wytępienia elementów anarchistycznych, nie są syzyfową pracą?

Uruchomienie akcji przesiedleńczej

kupiectwa chrześcijańskiego

Od pewnego czasu rozwija się coraz bardziej pożądany ruch przesiedleńczy detalicznego kupiectwa chrześcijańskiego z ziem Zachodnich Polski na ziemie centralne i wschodnie.

Aby ruch ten dotychczas naogół samorzutny, ująć w ramy bardziej racjonalne, aby przeprowadzić planowe zasilenie dzielnic wschodnich i centralnych zdrowym elementem kupieckim tych branż, których brak ziemie te odczuwają, Naczelna Rada Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego w porozumieniu ze Związkiem Polskim, przystępuje do unormowania akcji przesiedleńczej kupiectwa.

Biuro Naczelnej Rady przystąpiło już do gromadzenia odpowiednich materiałów informacyjnych.

W akcji swojej Rada Naczelna pragnie specjalną pomocą otoczyć placówki już przesiedlone, posiadające w zasadzie warunki rozwoju, lecz znajdujące się przejściowo w trudnej sytuacji.

Rada Naczelna zaapelowała do Oddziałów terytorialnych organizacyj kupieckich, wchodzących w skład Naczelnej Rady o otoczenie nowopowstających placówek handlowych specjalną opieką zwłaszcza w tych branżach, które dotychczas znajdowały się całkowicie w rękach żydowskich.

ZAWODY TENNISOWE W BERLINIE

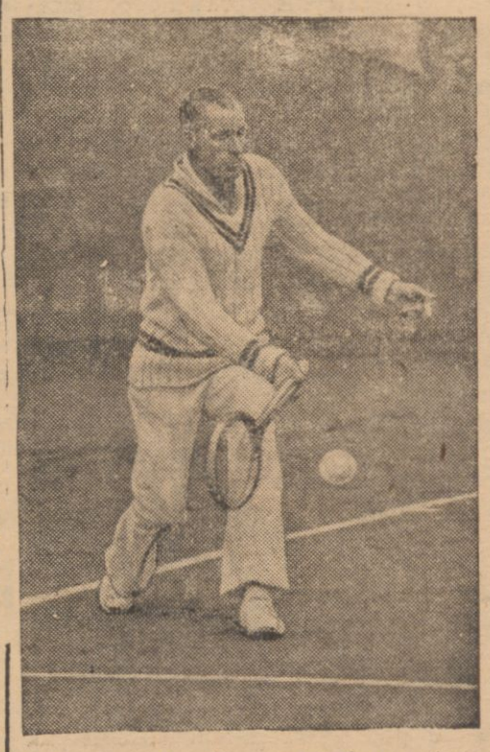

Filden, znakomity zawodowy tennisista amerykański.

Nowe książki P. K. O.

Jak się dowiadujemy PKO z dniem 1 października rb. wprowadza nowy typ książeczek premiowanych (oszczędnościowych).

Zasady składania oszczędności na książeczki premiowane PKO 5-tej serii są następujące: Składka miesięczna wynosi zł. 5.— Książeczki co 3 miesiące podlegają losowaniu, przy czym premie wynoszą od 50 do 500 zł. Po 9 i pół latach oszczędzania tym systemem na książeczce premiowanej figurować będzie suma zł. 600.— po tym okresie przewidziane są specjalne premie, t. zw premie za wytrwałość. Bliższe szczegóły w sprawie nowego typu książeczek premiowanych PKO będą niebawem podane do wiadomości publicznej.

Nasza ilustracja na stronie 3-ej

Brytyjski kontrtorpedowiec, „Fearless" w pobliżu portu Gijon został zaatakowany przez samolot, który zrzucił na niego 6 bomb. Na szczęście bomby chybiły i nie spowodowały żadnych strat.

MOWA MIN. EDENA

Na poniedziałkowym posiedzeniu Rady Ligi Narodów min. Eden wygłosił obszerne przemówienie o sytuacji światowej.

Mowa pierwszego delegata Wielkiej Brytanii zasługuje na szczególną uwagę, zarówno z powodu podanej w niej oceny położenia międzynarodowego, jak i ze względu na nowe akcenty zaznaczające się w polityce angielskiej w miarę realizacji programu zbrojeń.

Na ten program położył min. Eden główny nacisk, zapewniając, że dopóki nie zostanie zawarta międzynarodowa umowa o redukcji zbrojeń, Wielka Brytania będzie się zdecydowanie zbroić, aby wzmóc własną siłę obronną oraz zabezpieczyć wykonanie swoich zobowiązań międzynarodowych.

Inwentarz zbrojeniowy Anglii, podany w suchych cyfrach przez jej ministra spraw zagranicznych, przedstawia się imponująco. Ogólny tonaż znajdujących się w budowie okrętów wojennych głównej kategorii wynosi 450.000 ton. Nie dotyczy to tonażu statków spuszczonych na wodę w roku bieżącym i 55.000 ton kontyngentu uchwalonego przez parlament, który będzie jaknajśpieszniej wykonany.

„Wykonanie — mówił min. Eden — trzech obecnych programów zbrojeniowych już rozpoczętych i tych, które niebawem będą rozpoczęte wyraża się w ogólnej sumie 130 milionów funtów szterlingów"; co świadczy o olbrzymich możliwościach finansowych Anglii — przynajmniej obecnie — w wyścigu zbrojeń.

Wzrost zbrojeń angielskich wpływa bardzo znacznie na brytyjską politykę zewnętrzną. Ostatnie jej posunięcia w kwestiach morza Śródziemnego nacechowane są — jak gdyby — większą odwagą i większym zdecydowaniem. Przemawiają za tym chociażby wyniki konferencji w Nyon i wyraźniejsza aktywizacja t. zw. polityki osi Londyn — Paryż.

Morze Śródziemne nadal pozostaje przedmiotem głównego zainteresowania Wielkiej Brytanii. Nawet ostatnie wydarzenia na Dalekim Wschodzie nie przesłoniły znaczenia rozgrywających się w jego basenie wypadków i nie odwróciły uwagi angielskiej od jego brzegów.

Wielka Brytania nadal zamierza popierać politykę nieinterwencji w Hiszpanii i — jak się wyraził min. Eden — „zrobi wszystko, aby uchronić Europę przed wojną".

Omawiając politykę Wielkiej Brytanii, nie mógł pominąć min. Eden zagadnienia surowców.

Wiąże się ono ściśle z kolonialnymi dążeniami Rzeszy Niemieckiej, stanowiąc uzasadnienie żądań nowego podziału posiadłości zamorskich. Zdaniem rządu angielskiego nic nie stoi na przeszkodzie do podjęcia rokowań z państwami na temat zmniejszenia przywilejów handlowych Anglii w niektórych koloniach.

Wymaga to jednak ze strony państw zainteresowanych poważnych zmian w ich systemie gospodarczym. Dopóki zmiany te nie nastąpią, dopóki nie zostanie przywrócony wolny obrót kapitałów, towarów i pracy ludzkiej, dopóty państwa domagające się dziś surowców kolonialnych nie będą w stanie pokonać trudności opłacania tych surowców.

Wynika z tego, że Wielka Brytania nie zdradza zamiaru przychylenia się do dążeń polityki niemieckiej w kwestii kolonialnej i że jedyne ustępstwo na jakie w tej chwili mogła by się zdobyć, ogranicza się wyłącznie do pewnych ułatwień w sprawach handlu surowcami.

W tym stanie rzeczy zadzierzgnięte konflikty międzynarodowe nadal pozostają nie rozstrzygnięte, sytuacja zaś wydaje się w dalszym ciągu niepokojąca. Rząd Wielkiej Brytanii, licząc się z tym, kładzie coraz większy nacisk na zbrojenia.

Przyczynia się to w dużym stopniu do wzmocnienia stanowiska angielskiego w polityce światowej, nie usuwa jednak szeregu poważnych niebezpieczeństw jakie stanęły przed Imperium Wielkobrytyjskim.

W poczuciu tych niebezpieczeństw Anglia pragnęłaby „przynajmniej na jednym punkcie dojść do porozumienia z państwami o innych ideologiach politycznych, mianowicie, aby sprawy poprawy ekonomicznej były głównym celem polityki".

Dążenie to jednak nie jest łatwe. Dziś polityka ekonomiczna państw zbyt się wiąże z ich „ideologią", aby sprawy te można było mechanicznie rozdzielać.

Ponadto obok rządów i polityki państw, są siły w świecie międzynarodowym wpływowe, którym bardziej zależy na zwalczaniu pewnych „ideologij", niż na pokojowym współżyciu narodów.

O siłach tych zapominać ani na chwilę nie należy.

TELEFUNKEN
Radio TELEFUNKEN
harmonia tonów - symbol jakości

„Uchodźcy" do Palestyny

Minister Eden oświadczył na posiedzeniu Rady Ligi Narodów, że Palestyna ma być schronem dla żydowskich uchodźców. P. Pierrot widzi w tym określeniu coś nowego i bardzo ważnego:

„Nie ma właściwie — pisze w „Nasz. Przegladzie" — problemu emigracji żydowskiej, jest kwestia uciekinierów, ofiar brutalnych prześladowań antysemickich, bezlitosnego pościgu. Emigracja — to ruch dobrowolny ludzi, szukających nowych pól działalności, lepszych warunków pracy. Przyczyny, wywołujące emigrację, najczęściej nie są zależne od woli ludzkiej. Natomiast fakty, wywołujące ucieczkę — są organizowane.

I dlatego ci, którzy wywołują ucieczkę, niech nie używają pięknych słówek, niech śmiało nazwą rzecz po imieniu. Chodzi nie o emigrantów — lecz o uchodźców, o „refugées", jak to określono w Genewie".

Ostatecznie możemy się zgodzić na nazwę: „żydowscy uchodźcy". Ani przez chwilę nie łudziliśmy się, iż Żydzi opuszczą nasz kraj dobrowolnie, że porzucą ziemię, gdzie im się tak dobrze wiodło, tylko dlatego, że pragną Polakom zrobić przyjemność. Tak! to jest prawda: emigracja żydowska z Polski nie jest dobrowolna. Nacisk ludności polskiej, antysemityzm faktów — jak ktoś z Żydów nazwał rosnącą prężność gospodarczą Polaków—a także propaganda uświadamiająca, jaką prowadzi obóz narodowy — to wszystko przyśpiesza u Żydów dojrzewanie woli emigracyjnej. Ruch wychodźczy u nich nie jest wybuchem spontanicznym.

Ale czy emigracja naszych chłopów do Francji lub Ameryki jest dobrowolna? Czyż nie pcha ich zagranicę p r z y m u s moralny, brak pracy, troska o utrzymanie rodziny? I oni także, nasi chłopi, są r e f u g é e s, i oni szukają schronu, gdzieby mogli znaleźć dach nad głową i kawałek chleba do ust. O ileż cięższym jest jednak ich los od losu Żydów. Oni opuszczają swoją O j c z y z n ę, gdy Żydzi porzucają tylko kraj tymczasowego pobytu, z którym — że użyjemy określenia Słonimskiego — nie są ani związani wstęgą wspomnień, ani zrośnięci korzeniami. „Wierzby płaczące na brzegach Sekwany smutne są dla nas jak wierzby Eufratu" — mogliby nasi chłopi powiedzieć za Słowackim. Do nich a nie do Żydów odnieść też można słowa Dantona, że nie wynosi się ojczyzny na podeszwach swych butów, lub skargę Dantego, że gorzkim jest chleb wygnania i ciężko jest wstępować po obcych schodach.

Żydowscy „uchodźcy" czy „uciekinierzy", jakby można przetłumaczyć słowo r e f u g é e s, nie powinni się wcale czuć nieszczęśliwymi, o ile „uciekają" do... Palestyny. Przecież powrót ten jest ich celem, marzeniem, ideałem. P. Pierrot powinien nawet ostro zaprotestować przeciw nazwaniu tej kategorii emigrantów „uchodźcami", uciekającymi przed antysemityzmem do schronu palestyńskiego. Jakżeż to? Czyż do Palestyny trzeba Żydów wypędzać s i ł ą? Czyż Palestyna jest tylko „schronem", a nie ojczyzną, do której rwać się powinni wszyscy radośnie? Czy w ogóle może prawowierny syjonista z „Nasz. Przeglądu" dopuścić określenie: przymusowa emigracja do Erec Israel? Przecież to niemal bluźnierstwo. Przecież to w przewidywaniu Herzla ma być drugi egzodus, a wiadomo, że w czasie pierwszego egzodusu Faraon chciał siłą Żydów zatrzymać w Egipcie...

My tego nie zrobimy.

PRZEGLĄD PRASY

MASARYK W CZASIE WOJNY

P. Maciej Loret opowiada w „Kur. Poznańskim", że spotkał w r. 1915 Masaryka podczas jego przejazdu przez Rzym. Włochy były jeszcze neutralne. Masaryk nie wierzył wówczas w pełną niepodległość Czechów:

„W rozmowach ze mną — pisze p. p. Loret — zaznaczył, że ma to przekonanie, iż w wyniku wojny *Czechy uzyskają w Austrii prawa korony św. Wacława.* Takim wówczas zdawał się być jego cel i ideał.

Dalekim był jeszcze od aspiracyj integralnych, nie brał ich w rachubę, liczył się raczej z krótkim przebiegiem wojny i, jak wspomniałem, z przyszłością monarchii austriackiej i Habsburgów.

Co do *Polski*, to wróżył jej *autonomię* w granicach Królestwa Kongresowego, z wielkim księciem, jako gubernatorem czy wicekrólem. Był wielkim sceptykiem co do naszego programu niepodległości i zjednoczenia ziem polskich, programu, który u nas wypływał z przekonania, wiary i przeczucia, że wojna potrwa kilka lat i zakończy się nie tylko klęską państw centralnych, ale i upadkiem caratu, rewolucją i przeobrażeniem Rosji.

Literatura polityczna polska, książki i wypowiedzenia się Dmowskiego i Zdziechowskiego o Rosji były mu znane ogólnikowo ,ale wywody ich dotyczące przyszłości Rosii wydawały mu się jednostronne i przesadne.

Był słowianofilem starego autoramentu, wierzył w Rosję. Na tym punkcie rozchodziły się nasze pojęcia i orientacje".

W przeciwieństwie do Masaryka, który w r. 1915 hołdował jeszcze zasadzie Palacky'ego, że „gdyby nie było Austrii, to w interesie Czechów należałoby ją stworzyć", Dmowski uważał już wtedy zniknięcie monarchii habsburskiej za jeden z pożądanych dla sprawy polskiej celów wojny. Austria była pomostem Niemiec na Bałkany i narzędziem ich imperializmu. Tylko po jej zniknięciu mogła powstać nowa, na państwach narodowych oparta Europa.

BOLESŁAW WYSŁOUCH

Niewiele dzienników poświęciło wspomnienie pośmiertne zmarłemu w tych dniach we Lwowie Bolesławowi Wysłouchowi, choć Zmarły należał do świata dziennikarskiego i odegrał w nim swego czasu wybitną rolę. Już w r. 1886 założył we Lwowie „Przegląd Społeczny", w kilka zaś lat później wszedł do wydawanego przez H. Rewakowicza „Kuriera Lwowskiego" i w dzienniku tym pracował, a następnie nim kierował aż do lat powojennych. On to, syn ziemianina kresowego z Białorusi, nadał „Kurierowi" kierunek demokratyczny i ludowy. Redakcja „Kuriera", gdzie praktykowali Jan Stapiński i Jan Dąbski, stała się faktycznym sztabem partyjnym Stronnictwa Ludowego. Obok „Kuriera" powstał założony i kierowany przez Wysłoucha (i jego żonę Marię) tygodnik „Przyjaciel Ludu".

Ś. p. B. Wysłouch pisał mało i występował rzadko. Z jego młodości socjalistycznej w zaborze rosyjskim pozostały mu na całe życie skłonności radykalne i antyklerykalne, które mocno wykoszlawiły młody ruch ludowy w Galicji, gdyż Wysłouch wywierał stale wielki wpływ na jego kierowników. Był to człowiek pozbawiony ambicji odgrywania roli, wolał stać za kulisami. Godziło się to z jego usposobieniem zamkniętym i milczącym.

W Polsce niepodległej był Wysłouch członkiem Senatu z ramienia Stron. Ludowego. Od lat 10 nie brał udziału w życiu politycznym. Zmarł w 87 roku życia.

Zmarły był przeciwnikiem ruchu narodowego, a jego „Kurier" stał się głównym w Galicji pismem „antyendeckim". Ale prawość i patriotyzm ś. p. Wysłoucha nadawały tej walce charakter uczciwy i poważny.

KRYLENKO W NIEŁASCE

Może za kilka tygodni znajdzie się dymisjonowany komisarz sprawiedliwości Sowietów, p. Krylenko, znowu na sali sądowej. Ale znajdzie się już nie w charakterze prokuratora, żądającego bez litości kary śmierci dla „wrogów pracującego ludu". Tym razem on sam będzie oskarżony. Spotka go los pp. Fouquier - Tinville'a, słynnego prokuratora z czasów francuskiego terroru, który tysiące ludzi posłał na gilotynę, ale w końcu — po Termidorze — sam dał głowę.

Pierwszą głośną ofiarą krwiożerczego prokuratora był kapłan polski, ks. Budkiewicz. „Głos Narodu" przypomina proces moskiewski z r. 1923, który pochłonął tę ofiarę.

„Oskarżał prokurator Krylenko. Mało tego, że oskarżał. Krylenko robił to z dziwną pasją i zaciętością. Jego mowa oskarżycielska w procesie ks. arcybiskupa Cieplaka będzie stanowić ciekawy dokument historyczny. Przepojona była jadem nienawiści, pełna najordynarniejszych wyzwisk i obelg.

Akt oskarżenia ,zarzucający działalność kontrrewolucyjną i szpiegowską na rzecz Polski, był zupełnie bezpodstawny. Wyrok jednak był skazujący. Interwencja mocarstw uratowała od śmierci ks. arcybiskupa Cieplaka, *ks. prałata Budkiewicza zaś stracono* w podziemiach moskiewskiego więzienia.

Prócz tego Krylenko był oskarżycielem wszystkich najwybitniejszych duchownych prawosławnych. Na jego rozkaz stawiano ich setkami przed sądem i masowo skazywano na śmierć. Ilekroć jakiś wybitniejszy duchowny prawosławny stawał przed sądem, zawsze na trybunie oskarżycielskiej pojawiał się sam Krylenko. Stale pluł, poniewierał, obrzucał stekiem obelg i domagał się kary śmierci".

W tej duszy kata kryły się jednak zakamarki mniej odrażające. Krylenko przepadał za grą szachową. Był alpinistą i protektorem turystyki wysokogórskiej. Trocki, inny krwawy kat, także lubił idylliczne wędkarstwo. Dzierżyński był melomanem. Był nim już rehabilitowany teraz przez Parandowskiego — Neron.

Katolicy a „Płomyk"

Czy rodzice katoliccy mogą być zmuszeni do abonowania „Płomyka" i „Płomyczka" dla swoich dzieci? Pytanie to nasuwa się znów wobec nadchodzących z różnych stron wiadomości, że nauczyciele usiłują zmusić rodziców do abonowania wymienionych pism, zaznaczając, że „Płomyk" i „Płomyczek" uważane będą przez kierownictwa szkół za lekturę obowiązkową, z której dzieci będą musiały składać ustne i piśmienne relacje. Że bez abonowania „Płomyka" i „Płomyczka" młodzież w szkołach będzie mogła otrzymać należyte wykształcenie, na to wskazuje z jednej strony wielka liczba podręczników a powtóre fakt, że „Płomyk" i „Płomyczek" nie są podręcznikami, lecz tylko pomocami szkolnymi. Wobec tego zaś, że istnieją także inne pisma, jak np. „Młody Polak", również dopuszczane do szkół przez Ministerstwo W. R. i O. P. jako pomocnicze, „Płomyk" nie jest jako pomoc nieodzownie potrzebny. Rozumiemy, że nauczycielstwo, posługując się pomocami przy nauczaniu, pragnie mieć jedno pismo a nie kilka różniących się treścią. Mówi się że „Płomyk" nie zawiera obecnie artykułów, wobec których możnaby mieć zastrzeżenia. Może tak jest, ale dla rodziców katolick. kwestja abonamentu „Płomyka" i „Płomyczka" ma jeszcze inną stronę. Z urzędowego sprawozdania finansowego Z.N.P. wynika, że czasopisma dziecięce, które Związek wydaje — a do nich należą „Płomyk" i „Płomyczek" — **przyniosły mu w roku obrachunkowym 299.000 zł. czystego zysku,** już po odliczeniu bardzo sowitych wydatków na honoraria redaktorskie i autorskie w wysokości 37.000 zł. Znaczy to że **wielką część swoich wydatków pokrywa Z.N.P. z zysku osiągniętego ze sprzedaży „Płomyka" i „Płomyczka".**

Jakie stanowisko Z.N.P. zajmuje wobec religii i wobec rodziców katolickich, w jakim kierunku pragnie wychować młodzież, jest dostatecznie znane zarówno z urzędowych oświadczeń Związku jak i procesów, które odsłoniły przed całym społeczeństwem antyreligijne nastawienie Z.N.P., jego władz wyższych i głównych kierowników. Wiadomo wszystkim, że antyreligijny kierunek Z.N.P. nie zgadza się z obowiązującymi w szkole przepisami, wymagającymi nauczania i wychowania religijno - moralnego dla dzieci katolickich. Kierunek religijny w szkole Z.N.P. i jego zwolennicy zwalczają namiętnie. Jeżeli na obronę „Płomyka" przytacza się, że w ostatnim czasie nie było w pisemkach dziecięcych Z.N.P. artykułów zawierających treść antyreligijną lub antynarodową, to objaw ten jest zupełnie zrozumiały. Gdyby ponownie doszło do takiego skandalu, jaki „Płomyk" już raz przechodził, władze zamknęłyby wydawnictwo i Z.N.P. straciłoby kurę, która mu znosi złote jajka.

Ministerstwo Oświecenia dopuszczając na równych prawach kilka pism pomocniczych w szkołach, pozostawia społeczeństwu wybór, o którym nie powinien decydować zainteresowany Z.N.P., lecz rodzice. **Nikt jednak nie może rodziców katolickich zmusić do tego, aby abonamentem pism, wydawanych przez Z.N.P., wzmacniali jego finansowe zasoby i ułatwiali mu walkę z religią.** (KAP).

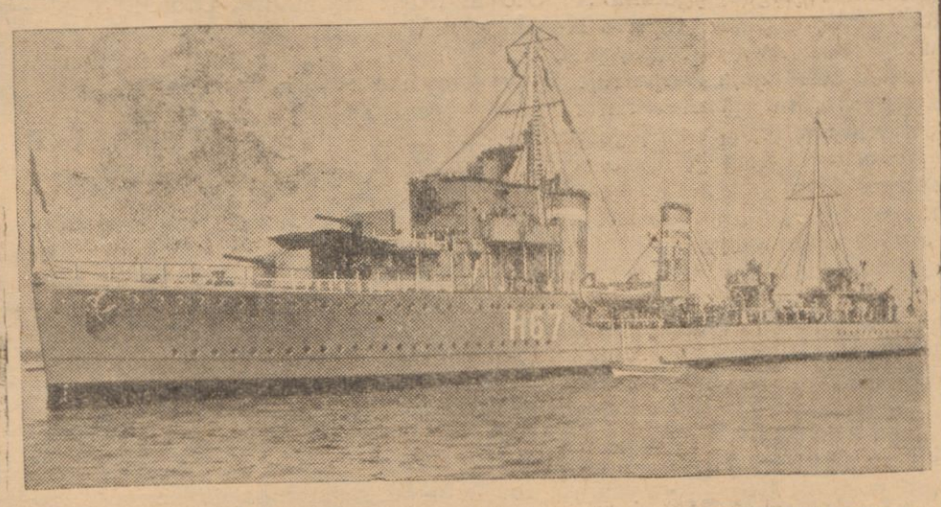

Swidry Małe

Zapomniano już trochę o niedoszłym zamachu na pułkownika Koca. W dniu 18 września upłynęło od wybuchu bomby w Świdrach Małych dwa miesiące i nic jeszcze nie wiemy o wynikach śledztwa. Czy doprowadziło do jakich rezultatów? Czy zostało zaniechane? Czy ze względu na „dobro śledztwa" dalej panować będzie w tej sprawie milczenie?

Dwa dzienniki: „Kurier Poznański" i „Słowo", przypominając opinii publicznej sprawę zamachu w Świdrach Małych, wyrażają opinię, że milczenie kół oficjalnych wywołuje różne domysły, którym należałoby kres położyć informacjami „o pozytywnych wynikach śledztwa". P. Mackiewicz w „Słowie" chce specjalnie wiedzieć, „jakie kanalie ten zamach przygotowały" i przypomina przy sposobności, jak z okazji zamachu na ś. p. Pierackiego posłano narodowców do Berezy... A zamachu dokonali wówczas Ukraińcy.

Churchil o Japonii i sytuacji w Europie

„Nasz Przegląd" zamieszcza artykuł wybitnego polityka angielskiego, Winstona Churchilla, pod znamiennym tytułem: „Wojna w Chinach — to pokój w Europie".

Nietylko imperium brytyjskie i Stany Zjednoczone — pisze Churchill — ale również większa część Europy mają żywe zainteresowanie wobec wydarzeń w Chinach. Lata mijają i Chiny zostają pożarte przez Japonię, jak karczoch, liść po liściu. Japończycy opanowują jedną prowincję po drugiej, a potym opowiada się nam jeszcze, że to Chińczycy wszystko sprowokowali.

Rząd Japonii przekształcił się w despotyzm militarny. Nie w despotyzm przywódców wojskowych. Nie. Siły kierujące wychodzą z łona tajnych stowarzyszeń w armii, które w imię przegrzanego patriotyzmu mordują mężów stanu, generałów i admirałów, uznanych przez nich za zbyt słabych do przeprowadzenia imperialistycznej ekspansji. Jedynie napół mistyczny autorytet mikada trzyma jeszcze do pewnego stopnia na wodzy te siły i napawa je odrobiną respektu.

W ciągu obecnego wieku marynarka japońska ustaliła swą siłę w stosunku 3 do 5 wobec marynarki angielskiej, jak i amerykańskiej. Olbrzymie przestrzenie wodne,dzielące Japonię od innych mocarstw morskich, uczyniły z marynarki japońskiej nieograniczoną władczynię jej własnych wód na azjatyckim wybrzeżu Pacyfiku. Żadne mocarstwo nie mogłoby narzucić Japonii swej woli na morzu Żółtym, chyba po długoletnim przygotowaniu. Gdyby Stany Zjednoczone działały w ciągu lat wspólnie i w ścisłej współpracy z Anglią, i gdyby były przytym popierane przez Rosję Sowiecką, wówczas możnaby postawić Japończykom energiczne żądania, wobec których musieliby ustąpić. W rzeczywistości jednak St. Zjednoczone zajęte są całkowicie swymi wewnętrznymi problemami gospodarczymi, a Anglia, posiadając na skrzydle Mussoliniego na morzu Śródziemnym, jeszcze przez szereg lat prawdopodobnie nie będzie mogła nic uczynić, oprócz utrzymania Singapore, chroniąc w ten sposób swój kontakt z Australią.

Ale sprawa ma jeszcze inne oblicze. Istnieje około 400 milionów Chińczyków. Ludność męska Chin posiada niezwykłą wytrzymałość i siłę fizyczną. Posiadają oni starą cywilizację, która rozwinęła w nich wysoką inteligencję i w wielu wypadkach godną podziwu wierność i obowiązkowość. Ale wciąż jeszcze oceniają oni zawód żołnierza najbardziej jako niehonorowy z pośród zawodów, które człowiek może sobie wybrać. To też aż po dzień dzisiejszy ich żołnierze, a mianowicie generałowie, całkowicie się dostosowali do tego powszechnego pojęcia. Jeśli Chińczycy muszą obecnie cierpieć okrutną przemoc i ucisk ze strony swych wrogów, to winę tego ponosi z gruntu fałszywe pojęcie pacyfizmu, które w ciągu dwóch czy trzech tysięcy lat wpajali swemu narodowi. Jedno jest pewne: jeśli Chińczycy nie będą w stanie ochronić Chin, to przy obecnej sytuacji na świecie nikt inny nie uczyni tego za nich.

Choć brzmi to bardzo dziwnie, fakt, że Japonia wyszukała sobie obecną jesień, aby przeprowadzić dalsze wdarcie się na terytorium chińskie, potwierdza jedynie panujące wrażenie, że pokój w Europie nie będzie w tym roku naruszony. Niemcy naprzykład nie uczynią nic, co mogłoby ich doprowadzić do starcia z Sowietami, dopóki Japonia nie będzie miała wolnych rąk, aby poświęcić Rosji na Dalekim Wschodzie swą pełną niezakłóconą uwagę. Cóż za wspaniałą ilustrację dla obecnych stosunków w cywilizowanym świecie stanowi fakt, że Europa może lżej odetchnąć, ponieważ chińska ludność cywilna na nędznych przedmieściach Szanghaju jest masowo mordowana.

Choć bardzo bolesne jest obserwować wypadki na Dalekim Wschodzie, choć najserdeczniejszym życzeniem wszystkich przyzwoitych mężczyzn i kobiet w każdym kraju musi być położenie jaknajśpieszniejszego kresu tym okropnościom, to jednak z gruntu błędnym byłoby wyciąganie wniosku, że ten nowy pożar w Chinach czyni zupełnie nieprawnym i chwiejnym pokój między mocarstwami świata.

Wręcz przeciwnie, o ile można się dotychczas zorientować, istnieje poważne prawdopodobieństwo że szukając pokoju, narody w Europie uzyskają dalszą „pieredyszkę", pauzę oddechową.

Oby użyli tej pauzy do tego, by wzmocnić swą obronę, aby porozumieć się skutecznie i uczciwie, by wspierać wzajemnie panowanie prawa, a potym dopiero zwrócić swój współczujący wzrok na owe nękane tereny, które na szczęście leżą tak daleko od nas.

FRANCUSKIE MANEWRY

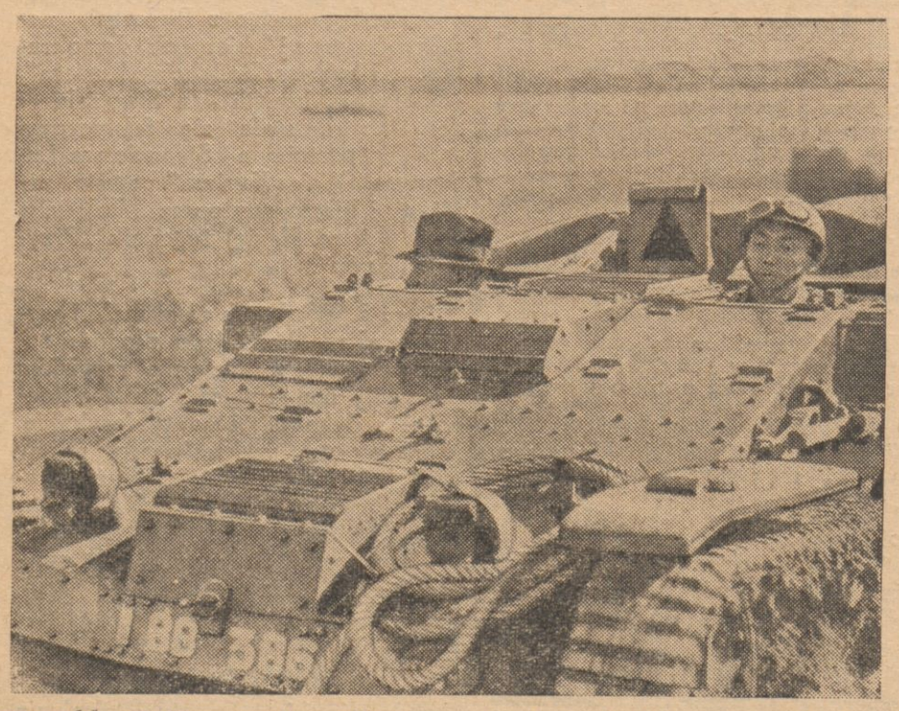

Francuski minister wojny odbywa przejażdżkę tankiem nowego typu.

Masowa dymisja aplikantów sądowych

Pisma warszawskie donoszą, że do prezydium sądu apelacyjnego w Warszawie wpłynęło w ostatnich dniach podania 50 egzaminowanych aplikantów sądowych z prośbą o zwolnienie ze stanowisk.

Sensacyjna zbiorowa dymisja pozostaje w związku z podaniem do wiadomości aplikantów, którzy po zdaniu egzaminów ubiegali się o dalszą służbę w sądownictwie i stanowiska asesorów sądowych, że w chwili obecnej nie mają oni absolutnie żadnych szans na nominację. Brak wolnych etatów w służbie sądowej nie pozwala bowiem na nominację nowych asesorów. Z tego też względu aplikanci musieli opuścić służbę w sądownictwie.

Ogólnopolski Zjazd
Katolickiego Związku Mężów w Częstochowie

W dniu 18 i 19 września odbył się Ogólnopolski Zjazd Katolickiego Związku Mężów na Jasnej Górze. Na Zjazd przybyło z całej Polski około 100.000 (sto tysięcy) mężczyzn zorganizowanych w Stowarzyszenia Diecezjalne oraz oddziały parafialne. Spotkali się w Częstochowie członkowie Związku ze wszystkich zakątków Polski—od granicy litewskiej i łotewskiej do rumuńskiej i czeskiej — od wschodniej sowieckiej do niemieckiej. Inteligent, robotnik, ziemianin, mieszkaniec wsi, pracujący i bezrobotny przybył na Jasną Górę, aby złożyć hołd Królowej Polski zamanifestować swe uczucie Katolickie.

Z Wilna pielgrzymka pod przewodnictwem ks. Al. Mościckiego Sekr. Gen. K. S. M. wyruszyła poprzedzona poświęceniem sztandaru Stowarzyszenia K. S. M. przez J. E. Arcypasterza w Ostrej Bramie i pożegnaniu, o godzinie 13.30 dnia 17 września.

Z Archidiecezji Wileńskiej zebrało się 1150 uczestników.

To wielkie święto Mężów Katolickich, zaszczycili swą obecnością JEm. Ks. Prymas Polski Kardynał Hlond, JE. Nuncjusz Apostolski Ks. Arcybiskup Cortesi, JJEE. Księża Biskupi Stanisław Adamski, Fr. Lisowski, J. Gawlina, J. Lorek, L. Wetmański, E. Komar, W. Tomaka, A. Zimniak.

W sobotę dnia 18 bm. pielgrzymów u stóp Jasnej Góry powitał generał OO. Paulinów O. Pius Przeździecki.

Uroczystości sobotnie rozpoczęły się o godz. 10 rano Mszą św. celebrowaną przez Ks. Biskupa Jana Lorka, który następnie dokonał poświęcenia sztandaru Ogólnopolskiego Katolickiego Związku Mężów.

Kazanie wygłosił Ks. Dr. Leon Pawlina (Warszawa).

Po południu pod Szczytem odbyła się akademia, którą zagaił mec. Ludwik Domański, prezes Związku Mężów Katolickich, stwierdzając, że ta pierwsza manifestacja mężów katolickich jest nietylko wyrazem hołdu dla Królowej Korony Polskiej, głębokich przekonań religijno-moralnych, przywiązania do Kościoła, ale zapowiedzią coraz bardziej wytężonej pracy dla stowarzyszenia potężnej katolickiej Polski. Następnie odczytano depesze od Ojca św., P. Prezydenta Rzeczypospolitej, J. E. Ks. Kardynała Kakowskiego oraz od Marszałka Śmigłego Rydza.

Z kolei zabrał głos JEm. Ks. Prymas Polski, Kardynał August Hlond witając pielgrzymkę imieniem Episkopatu Polskiego. Wspaniała jej liczebność świadczy przed całą Polską i światem, że duch apostolski ożywia mężów katolickich. Czeka ich istotnie wielkie dzieło pod sztandarami Akcji Katolickiej w pracy obywatelskiej. Wykonają ją niewątpliwie wsparci o mocne zasady moralne. Pełniąc tę służbę dla Kościoła, narodu, katolicy mają prawo domagać się od państwa poparcia jako najtęższi jego obywatele.

Z kolei wygłosił referat prezes Antoni Chaciński.

Akademię zakończono hymnem „My chcemy Boga" i „Boże coś Polskę". Wieczorem o godz. 7-ej po nabożeństwie na szczycie i po kazaniu ks. St. Woyny, ruszyła na wały wspaniała, jarząca się od świateł procesja Maryjańska. Nabożeństwo odprawił i procesję prowadził JE. Ks. Biskup Lisowski. Adoracja Najśw. Sakramentu w Kaplicy Matki Bożej trwała całą noc. Od północy odprawiane były bez przerwy Msze św.

O godz. 9.30 zgromadziły się znów pielgrzymki przed Szczytem na sumę. Celebrował ją JE. Ks. Prymas Hlond, który następnie poświęcił votum Mężów Katolickich. Na tarczy votum wyryte są słowa „Marji, Królowej Polskiej w hołdzie Katolicki Związek Mężów". Po poświęceniu votum odbył się akt poświęcenia Katolickiego Związku Mężów Najświętszemu Sercu Pana Jezusa. Następnie JE. Ks. Kardynał Hlond odczytał rotę ślubowania, którą powtarzała potężnym chórem stutysięczna rzesza mężów Katolickich.

Gdy przebrzmiały ostatnie strofy roty ślubowania, specjalna delegacja zaniosła votum do Kaplicy Cudownego Obrazu i złożyła je pośrodku ołtarza.

Po kazaniu JE. Ks. Biskupa Stanisława Adamskiego przemówił JE. Ks. Nuncjusz Apostolski Filip Cortesi, witając w imieniu Ojca św. pielgrzymkę Mężów Katolickich.

Następnie ks. dyr. Wł. Lewandowicz (Warszawa) odczytał pismo Ojca św. do JE. Ks. Kardynała Kakowskiego z życzeniami i błogosławieństwem dla Pielgrzymki Mężów Katolickich.

Pochyleni kornie Mężowie Katoliccy przyjęli udzielone przez Ks. Nuncjusza udzielone błogosławieństwo apostolskie.

Następnie rozpoczęła się defilada. Blisko trzy godziny przesuwały się szeregi Mężów Katolickich ze wszystkich diecezji Polski. Z entuzjastycznymi okrzykami na ustach pochylając nieprzeliczone sztandary przed trybunami, na których znajdowali się przedstawiciele episkopatu i kierownictwo Z. M. K., kroczyli mocnym krokiem bojownicy Akcji Katolickiej w Polsce.

Mężowie katoliccy idący z taką wiarą w życie polskie i z programem który tak mocno ujęła rota ich ślubowania, będąca w całym tego słowa znaczeniu programem pracy, niewątpliwie dokonają wielkiego dzieła podniesienia i wzmocnienia życia religijnego i społecznego w Polsce.

STANISŁAW CYWIŃSKI. 3

Zdrowe ziarno
i kąkol na niwie pisowni

Jeśli Stanisław Piasecki dowodzi, że przed r. 1936 nie mieliśmy w Polsce „ustalonej i jednolitej" pisowni, to może zada sobie trochę trudu i porówna, czy jeszcze dziś konsekwetniej i jednoliciej są drukowane książki o pisowni dawnej, czy też te inne pisowni nowej. Ja ze swej strony poczyniłem pewne doświadczenia. N.p. w świeżo przeczytanej powieści Mortona p. t. **Spowiedź,** pisanej w zasadzie pisownią nową, na 220 str. właściwego tekstu znalazłem aż 180 odchyleń na rzecz pisowni dawnej. Podobnież w powieści Łopalewskiego na 247 str. aż 196 takich wypadków. W **Maleńkiem karo** Magdaleny Samozwańca na 204 str. tekstu — 142 rozbieżności z nową pisownią na rzecz dawnej. Wreszcie w II t. **Rajskiej Jabłoni** Gojawiczyńskiej na 324 str. odchyleń od nowej pisowni 143! Czy tak samo się dzieje z książkami, stosującemi pisownię dawną, z książkami, których po chwilowem oszołomieniu i sugestji, dziś znów się drukuje coraz już więcej? Ot, np. Gebethner drukuje dzieła Berenta i Nowaczyńskiego pisownią dawną, św. Wojciech robi to ustępstwo dla Miłaszewskiego, Rój dla Rogowicza, Górskiej, Piechala i t. p. Ale niech-no p. Piasecki, tak tęskniący do „ustalonej i jednolitej" pisowni zada sobie trud zestawienia pisowni w jakimkolwiek n-rze **własnego** pisma dziś a przed 1 i pół rokiem. Gdzież znajdzie więcej konsekwencji i jednolitości? Nikt chyba nie wątpi, że dziś nie będzie ani konsekwencji, ani jednolitości, jeno „chaos i bałagan", bo dziś nikt„ ale to absolutnie nikt! konsekwencji zachować nie potrafi. I wątpię, aby co tu pomogła „długotrwałość" w stosowaniu nowej pisowni, po której tak wiele się spodziewa p. Piasecki za jakie 20—30 lat, kiedy wreszcie wymrze jego pokolenie i, oczywiście wszyscy jeszcze odeń starsi. Zresztą, ta recepta byłaby jeszcze od biedy do przyjęcia, gdyby za nową pisownią coś poza urzędowem placet, przemawiało. Ale cóż jest takiego, coby rzeczywiście mówiło na jej korzyść Wszakże na łamach tegoż **Prosto z Mostu** Stefan Kołaczkowski tak ostro tę pisownię atakuje (w Nr. 34):

„Mamy nową pisownię polską, której nikt nie chciał, nie potrzebował, która mimo to została przemocą przez upór **narzucona wbrew woli całego społeczeństwa.** Sława obrad nad pisownią jest głośna, spory trwają dotychczas. Dzięki znakomitej interwencji gramatyków dziś już **nikt** (oprócz zecerów) **nie umie pisać.** Nawet sławny gramatyk (Szober) chodzi ze słownikiem".

Nasi gramatycy nie interesują się naogół ani filozofją, ani psychologją języka, nie mają ani artystycznych, ani filozoficznych zainteresowań wogóle. Dziś już każdy wie, jakie to kwestje uważają za palące, za najpilniejsze zadanie w Polsce odrodzonej. Każda uparta i zacietrzewiona jednostka (przejrzysta aluzja Nitscha!) może narzucić swą wolę wszystkim i znajdzie jeszcze obrońców swego postępowania".

Poglądową ilustracją tego galimatjasu językowego, który wprowadziła sławetna reforma, może być tenże numer tegoż tygodnika. Oto młody ludowy pisarz Roman Koseła drukuje tam swą nowelę p. t. **Na chwaście.** Redakcja zaopatruje ją w przypisek: „Na życzenie autora zachowujemy w tej noweli jego pisownię; chodzi tu szczególnie o rozróżnienie w 6-ym przypadku — em — emi i—ym, —ymi, bardzo istotne dla gwary sandomierskiej".

Więc to tak? Więc Kosele się wierzy, że on i jego bliscy mówią: „jakiem okiem", „wszelkiem zielskiem", „rozfrumanemi liśćmi", „łysemi górami", ale gdy Berent, gdy Nowaczyński, czy Rodziewiczówna ośmielą się twierdzić, że oni też tak mówią, i poproszą, by również i ich słowa pisano zgodnie z wymową, to zjawia się jakiś Nitsch czy Piasecki z miotłą i nuż na nich z pyskiem:

— Mylicie się! Wy zgoła tak nie mówicie!! To wam tak się zdaje tylko! Ot, fanaberja! Zechciało się wam, by wasz język literacki był tak szanowany, jak dialekty, di — a — lek — ty!! Otóż nie! Będziemy drukować waszą pisaninę: „jakim okiem", „łysymi górami". Wy, wy musicie nas słuchać, inaczej — fora ze dwora! Ale poczekajcie! Gdy dobrowolnie nie poddacie, uzyskamy przeciw wam nowy dekret, który wam zakaże wogóle pisać, nawet w listach prywatnych: „tem dobrem dzieckiem", jeno poprawnie, zgodnie, powszechnie: „tym dobrym dzieckiem". I nie tylko pisać, ale i mówić tak będziecie musieli.

(Toć tak przecież arbitralnie postępują już wydawcy pism Orzeszkowej, która się bronić nie może, ze zgrozy się tylko w grobie przewraca).

A protesty przeciw nowej pisowni wciąż się mnożą. Oto M. S. Mycielski wydał w Lesznie broszurę p.t. **W obronie języka polskiego. Domagamy się odwołania** (str. 19).

Zaczyna autor od ubolewania, że zmuszeni jesteśmy uczyć się nowej ortografji. „Nie zdarzyło mi się jednak spotkać nikogo, coby do tej nauki zabierał się z przekonaniem, że jest potrzebna i pożyteczna". Toć nawet jej obrońcy ...„gdy się im wytknie różne rozbieżności, niedociągnięcia i niekonsekwencje, popełnione przez autorów reformy, milkną".

Dalej, analizując poszczególne punkty nowej pisowni, autor stwierdza, że szczególnie „chirurgiczny zabieg, dokonany na 6 i 7 przypadkach nie miał najmniejszego sensu i jest wybrykiem wprost niepoczytalnym. Świadczy to o tem, że poprawę naszego języka powierzono osobistościom, w których poczucie języka polskiego zamiera. Pomysłowość Komitetu Ortograficznego zubożała nasz język i musi być potraktowana jako powrót do prymitywu, do form ubogich i usztywnionych, używanych przez ludy stojące na niskim szczeblu kultury". Wreszcie tłumacząc dzieje powstania tej reformy, autor dowodzi, że jest ona oparta na sztucznych kompromisach, acz jej twórcy pragną ją przedstawić „jako rzecz poważną, o pozorach dociekań analitycznych, na gruntowej znajomość języka opartych. Tymczasem jest ona czemś rozsypanem, nieuporządkowanem i nieskoordynowanem".

Cóż tedy pozostaje do zrobienia niefortunnym twórcom nowej ortografji? Oto „zebrać się i w pokorze stwierdzić, że nie dorośli do zadania; wreszcie uznać, że należy przekreślić cały elaborat, uznając go za niebyły".

Broszura Mycielskiego kończy się apelem do Ministra W.R. i O.P., by cofnął nakaz stosowania nowej pisowni w szkołach, bo „języka się nie tworzy, ani poprawia — dekretami".

Podobny apel znajdujemy też w Nr. 244 **Słowa** w artykule W. Charkiewicza p. t. **Król Szczurów,** omawiającym bolączki dzisiejszego szkolnictwa polskiego. Nawiązując tu do legendy o zrastaniu się szczurów ogonami (które się właściwie sklejają kałem), autor dowodzi, że nieszczęściem w organizacji naszego szkolnictwa jest „dziwaczny sposób łączenia różnyh spraw zapomocą ogonów. Doskonałym przykładem tego jest sprawa nowej pisowni. **Żaden człowiek przy zdrowych zmysłach nie powie, że nowa pisownia jest łatwiejsza od dawnej.** Każdy też rozumie, że wprowadzenie tej nowej pisowni do szkół, to nowe podręczniki, nowy ciężar dla rodziców. Ale Komitet Ortograficzny zahaczył się ogonkiem o wydawców książek, wydawcy zaś o Ministerium... Sprawa została załatwiona: każda głowa myśli inaczej, ale ogony trzymają się razem".

(Dok. nast.)

Kronika wileńska

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Po mglistym ranku w ciągu dnia naogół pogoda słoneczna, tylko na południu wzrost zachmurzenia z możliwością deszczów. Widzialność rano słabsza, w ciągu dnia dobra. Podstawa chmur niskich ok. 800 m.

Ciepło. Słabe wiatry miejscowe, później z południo-wschodu i wschodu. Wiatry górne słabe, najpierw z kierunków zmiennych, później wschodnie.

SPRAWY MIEJSKIE.

— **Sprawa stypendiów miejskich dla młodzieży szkolnej i akademików.** Do Zarządu Miejskiego wpłynęło już ponad 150 podań o przyznanie stypendiów miejskich dla uczącej się młodzieży szkolnej i akademickiej. Pomimo upływu terminu podania o stypendia nadal wpływają. Ponieważ w związku z klasyfikacją podań należy dokonać szeregu wywiadów w celu ustalenia warunków materialnych petenta i jego postępów w nauce sprawa przyznania stypendiów przedłuża się nieraz ze szkodą dla stypendystów aż do drugiej połowy roku szkolnego. Aby uniknąć tego rodzaju zwłoki Zarząd Miejski postanowił już 10 września zamknąc listę kandydatów na stypendia miejskie i niezwłocznie przystąpić do rozpatrzenia podań. W związku z tym wszelkie podania składane w terminie spóźnionym nie będą brane pod uwagę.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ.

— **Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo.** Po czteromiesięcznej wakacyjnej przerwie odbędzie się zebranie Rady Centralnej Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo dnia 28 bm. o godz. 6 wiecz. w Archidiecezjalnym Instytucie przy ul. Zamkowej 6, na które zaprasza Zarząd Stowarzyszenia.

— **Ze Stow. Architektów w Wilnie.** Stow. Architektów Polskich, Oddział w Wilnie, rozpoczyna swą jesienną działalność cyklem odczytów z dziedziny budownictwa i sztuki. Pierwszy z cyklu odczyt odbędzie się w piątek, 24 b. m. o godz. 7 wiecz. w lok. Stow. Techników, Wileńska 33. O wrażeniach z wystawy paryskiej mówić będzie konserwator wojewódzki, dr. K. Piwocki. Wstęp dla członków S. A. R. P., Stow. Techników i gości — wolny.

— **Zebranie straganiarzy.** Zebranie Stow. Chrześc. drobnych sprzedawców rynkowych odbędzie się w dniu 26 b. m. o godz. 16 w lokalu Stronnictwa Narodowego — Mostowa 1.

Jednocześnie Zarząd Stowarzyszenia komunikuje, że dyżury członków zarządu odbywają się w soboty od godz. 18—20 w lokalu herbaciarni N. O. K.—zauł. Dobroczynny 2-a.

SPRAWY SZKOLNE.

— **Ochronka dzienna.** XVI Oddz. T-wa Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo par. WW. Świętych uruchomił dn. 4 czerwca b. r. Ochronę dzienną im. J. E. ks. Arcybiskupa Metropolity Romualda Jałbrzykowskiego przy ul. Żwirki i Wigury 4/2 m. 3. Poleca się ofiarności serc szlachetnych i miłosiernych ten zakład dla najuboższych dzieci.

Łaskawe ofiary skierowywać na ręce ks. Cezarego Trzeciaka przy par. WW. Świętych—ul. Zawalna 54.

— **P. K. O. przyznała Żeńskiemu Liceum Gospodarczemu w Wilnie** pokaźną subwencję w kwocie zł. 6.000 na wyposażenie pracowni gospodarczych, towaroznawczych i chemicznych.

RÓŻNE

— **Eksponaty wileńskie w Berlinie.** Na wystawę łowiecką, która ma się odbyć jesienią w Berlinie wysyła Wileńska Dyrekcja Lasów Państwowych szereg cennych eksponatów łowieckich. Między innymi dwa rysie, kilka wilków i głuszce. Jednocześnie Towarzystwo Łowieckie przy tejże dyrekcji organizuje wycieczkę na wystawę. (s)

WYPADKI

— **Spadł z drabiny i złamał podstawę czaszki.** Wczoraj podczas zakładania przewodów elektrycznych przez elktrotechnika na ul. Strycharskiej, złamała się drabina i robotnik Kuta runął na ziemię. Spadając na bruk Kuta odniósł złamanie podstawy czaszki i w stanie beznadziejnym odwieziony został do szpitala św. Jakóba. (h)

KRONIKA POLICYJNA.

— **Sprostowanie.** W numerze wtorkowym naszego pisma zamieściliśmy wzmiankę o pobiciu przez niejakiego J. Wawierowicza swej żony. Jak nam komunikują zajście to zostało przedstawione niedokładnie przez naszego informatora, który przesadził w opisie drobnego nieporozumienia małżeńskiego.

— **Skradziono konia z wozem.** Bonifacemu Wiśniewskiemu ze wsi Kuprianiszki pod Wilnem, nieznani sprawcy na rynku Stefańskim skradli konia z wozem. Policja poszukuje złodziei. (h)

— **Żydzi okradają włościan na rynku.** Na rynku Kalwaryjskim Bronisławie Łutowicz Lejba Kantorowicz skradł sakiewkę z gotówką i rzucił się do ucieczki. Złodzieja zatrzymano. (h)

Jagiellońska 10. Tel. 13-70

Czytelnia „NOWOŚCI"

Czynna od godz. 11—19-ej

Kaucja 3 zł. — Abonament zł. 1.50

Pamiętajcie o lekturze szkolnej!

Dzieła klasyczne — nowości — beletrystyka francuska, niemiecka i in.

Teatr i muzyka

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Zespół pracuje nad dwoma pierwszymi premierami: „Lato w Nohant" — komedia J. Iwaszkiewicza, i „Uczonymi białogłowami" — komedia Moljera. Otwarcie sezonu nastąpi 2 października, w sobotę, w gmachu kapitalnie odremontowanym.

Przedsprzedaż biletów nastąpi w dniu 26 września w kasie teatru „Lutnia".

— **Teatr Muzyczny „Lutnia".** Ostatnie przedstawienie oper. „Dzwony z Corneville". Dziś po cenach propagandowych operetka „Dzwony z Corneville".

Jutro z powodu próby generalnej z sobotniej premiery operetki „Wiedeńska Krew" przedstawienie zawieszone.

— **„Wiedeńska Krew", z występem Olgi Olginy.** W sobotę odbędzie się premiera operetki Johanna Straussa „Wiedeńska Krew".

— **Koncert Z. Zimbalista.** Znakomity skrzypek o sławie wszechświatowej Z. Zimbalista wystąpi raz jeden tylko w Teatrze „Lutnia" w poniedziałek 18 października. — Bilety już są do nabycia w kasie Teatru „Lutnia".

— **Teatr „Nowości" Ludwisarska 4.** Dziś i codziennie o godz. 7 i 9 wieczorem program inauguracyjny w reżyserii Włodzimierza Boruńskiego p. t. „Miłość, tempo i wojna!" Ceny miejsc od 25 gr.

Składki i ofiary na Stronnictwo Narodowe w Wilnie należy wpłacać na konto P. K. O. Nr. 700-582.

Zjazd przedstawicieli miast woj. wschodnich w Łucku i Równem

W dniach 24 i 25 września odbędzie się w Łucku i Równem zjazd przedstawicieli miast województw wschodnich w związku z otwarciem Targów Wołyńskich. W pierwszym dniu zjazdu przewiduje się szereg referatów na tematy związane z zagadnieniami gospodarczymi miast wschodnich. Drugiego dnia zjazdu, który odbędzie się w Równem dokonane zostaną wybory przedstawicieli do Koła Miast Wschodnich następujących województw: wileńskiego, nowogródzkiego, poleskiego i wołyńskiego. Na powyższym zjeździe Wilno reprezentować będzie 9-ciu delegatów — wybranych uprzednio przez Radę Miejską do Związku Miast Polskich z wiceprezydentem Nagurskim na czele w zastępstwie prezydenta miasta.

Likwidacja Pow. Urzędów Rozjemczych w Postawach i Szczuczynie

Na podstawie rozporządzenia Ministerów Rolnictwa i Reform Rolnych oraz Spraw Wewnętrznych z dnia 30 lipca 1937 r. (D. U. R. P. Nr. 60 poz. 479) z dniem 1 października 1937 r. ulegają likwidacji Powiatowe Urzędy Rozjemcze w Postawach i Szczuczynie i od tej daty rolnicy, posiadający mniej niż 100 ha gruntów, zamieszkali na terenie powiatu Postawskiego, winni zwracać się o uporządkowanie swojego zadłużenia do Powiatowego Urzędu Rozjemczego w Głębokiem, zaś rolnicy zamieszkali na terenie powiatu Szczuczyńskiego — do Powiatowego Urzędu Rozjemczego w Lidzie.

O organach i artystycznych potrzebach wnętrza świątyni Franciszkańskiej

Dzień 21-go b.m. pamiętnym będzie w dziejach monumentalnego przyozdabiania wspaniałego wnętrza kościoła N. P. Maryi Wniebowzięcia prz klasztorze O.O. Franciszkanów wileńskich, kiedy to rozpoczęło się montowanie pięknych organów sprowadzonych z Piotrkowa Trybunalskiego, mianowicie, ze znanej fabryki instrumentów kościelnych Krukowskiego. Rzeczone organy posiadają konstrukcję muzyczną na 39 głosów i niewątpliwie wspaniale brzmieć będą w świątyni, jednej z największych w grodzie naszym i najwdzięczniejszych pod względem akustycznym.

Oczywiście, z czasem, gdy Kościół, pozbawiony w tragicznym roku 1864-m 12-stu swych starożytnych ołtarzy, zapełni się nowemi monumentalnemi ozdobami, warunki resenansowe dla nowych organów będą korzystniejsze.

Jak tymczasem, wobec ciężkich warunków finansowych, z jakimi walczyć muszą czcigodni zakonnicy, władający obecnie, jeno nieznaczną częścią swych dawnych murów klasztornych, roboty rekonstrukcyjne i dekoracyjne postępować muszą bardzo wolno. Cennych obrazów np. w Kościele brak, źle, że nawet kilku alegorycznych dzieł sztuki, które przed siedemdziesięciu kilkoma laty przetranslokowane zostały stąd do innych świątyń wileńskich, nie udaje się ks. ks. Franciszkanom otrzymać z powrotem...

A znów na zakupienie dzieł nowoczesnego pendzla lub dłuta nie ma odpowiednich środków administracja kościelna.

L—sław.

Nowogródek winien posiadać własną Ubezpieczalnię

Dlaczego Nowogródek, miasto wojewódzkie, nie posiada własnej Ubezpieczalni, a jedynie punkt kontrolny Ubezpieczalni w Lidzie?—A bo to przecież taka sama dziura kresowa, jak i inne — powiedziałby kto. Tak nie jest, pomimo, iż liczy tylko 9.567 mieszkańców. Miasto, w którym skupione są najważniejsze urzędy, w którym rezyduje sąd okręgowy, izba skarbowa, urząd wojewódzki, urząd ziemski, miasto będące jednym z nielicznych na wschodnich rubieżach kraju ośrodkiem kultury, rynkiem zbytu produktów rolnych najodleglejszych okolic, centrum życia religijnego ludności wiejskiej—wreszcie ważny punkt turystyczny ze względu na tradycje mickiewiczowskie i przepiękne położenie, to nie zapadła „dziura kresowa". A pole do działania niestety nie wyzyskane — choćby nawet tylko w tym kierunku podniesienia zdrowotności ziem wschodnich. Olbrzymiej przestrzeni powiatu nowogródzkiego, niemal 3.000 m.² — jeden pnnkt kontrolny centrali Ubezpieczalni w Lidzie, 5 ośrodków leczniczych: w Nowogródku, Lubczy, Nowojelni, Zdzięciole, Koreliczach. A we wszystkich ważniejszych sprawach zwracać się trzeba o aprobatę do Lidy — powolna to droga formalności, tak fatalnie nieraz opóźniająca należytą pomoc.

W pierwszej połowie b. m. ze wsi Hołówka odległej o 33 km. przyjechał autobusem robotnik Grzegorz Hajel do lekarza, by ten stwierdził, iż złamana przy wyrębie lasu noga uczyniła go niezdolnym do dalszej pracy. 33 km. po stwierdzenie stanu, który każdy laik rozpoznał.... I po uzyskaniu zaświadczenia nowe perypetię: robotnik nie ma pieniędzy na drogę powrotną, a złamana noga nie zezwala na przebycie jej pieszo, krewnych ni znajomych, którzyby mu pomoc udzielili w Nowogródku nie posiada. Przysługuje mu wprawdzie zasiłek z powodu utraty pracy i zwrot kosztów przejazdu, ale... Nowogródek nie może go wypłacić bez zgody centrali w Lidzie. Co tu czynić? W rezultacie kierownik punktu kontrolnego popełnia „przestępstwo" i na własną odpowiedzialność wypłaca mu 4 zł. 10 gr. na koszta jednorazowego przejazdu, za szczegółowym pokwitowaniem, zaopatrzonym obok koślawego autografu, w odcisk wielkiego palca delikwenta.

We wszystkich wypadkach choroby wymagającej poważniejszego zabiegu operacyjnego czy leczniczego chorego trzeba wysyłać aż do Wilna. I to koleją, bo 2 karetki sanitarne w Lidzie są ciągle zajęte dla potrzeb lokalnych. Taka wysyłka chorego wymaga aprobaty centrali, bez względu na stan chorego. Jedyny w promieniu kilkudziesięciu kilometrów szpital sejmikowy w Nowogródku stoi na poziomie najniższym. Brak najprostszych urządzeń leczniczych, aparatów, brak wolnych łóżek.

Znacznie bliżej Nowogródka istnieje druga w tym województwie Ubezpieczalnia w Baranowiczach — dlaczego już w najgorszym razie tam nie stworzyć macierzy, której mniejsza odległość od filii pozwoliłaby na racjonalniejszy wzgląd i ingerencję do spraw zdrowotności ośrodka nowogródzkiego. Lecz i to nie rozwiązałoby należycie zagadnienia. Przecież np. Zamość, miasto nie stanowiące tak ważnego punktu administracyjnego ani politycznego posiada własną, świetnie zorganizowaną i wyposażoną Ubezpieczalnię, mimo bliskiego sąsiedztwa Ubezpieczalni w Lublinie. Nowogródek musi mieć własną Ubezpieczalnię, przy jednoczesnym zgęszczeniu sieci ośrodków leczniczych. W samym Nowogródku dotychczasowa ilość 2 lekarzy przyjmujących pacjentów łącznie 4 godziny dziennie — to to samo, jakby w Warszawie istniał tylko jeden urząd pocztowy...

W. Ż.

List otwarty

Sznowny Panie Redaktorze!

Za pośrednictwem poczytnego Pańskiego pisma mamy zaszczyt z ramienia Zarządu Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi (Laski — Warszawa, Wolność 4) przekazać Kuratorium nad Ociemniałymi w Wilnie połowę dochodu ze zbiórki do puszek na terenie m. Wilna, Nowej Wilejki i Kolonii Wileńskiej w dn. 19 i 20 września br.

Całkowity dochód (bez odliczania poniesionych wydatków na organizację i propagandę) wyniósł — zł. 1438 gr. 55 (wyraźnie: złotych tysiąc czterysta trzydzieści osiem groszy 55).

Połowa powyższej kwoty wynosi zł. 719 gr. 28 (wyraźnie: złotych siedemset dziewiętnaści groszy 28).

Pan Redaktor zechce łaskawie przyjąć i przekazać powyższą kwotę Zarządowi Kuratorium nad Ociemniałymi w Wilnie na potrzeby Zakładu dla Niewidomych (M. Pohulanka 20), kierowanego przez p. Dr. Marię Strzemińską.

Z wyrazami szacunku i poważania

S. Benedykta Woyczyńska
S. Nulla Westwalewiczowa
pełnomoc. Zarządu Tow. Opieki nad Ociemn.

Wilno, 22.IX. 37.

Co można kupić u Niewidomych?

1. Meble koszykowe.
2. Koszyki różnego rodzaju.
3. Pudełka, bombonierki, koszyczki na pieczywo, patarafki, kropielniczki i inne wyroby z rafii.
4. Wycieraczki kokosowe.
5. Szczotki różnego rodzaju.
6. Trykotaże ręczne i maszynowe.

To wszystko (prócz mebli) można nabyć w Bazarze Przemysłu Ludowego (ul. Zamkowa 8).

Otwarcie świetlicy

NOWOGRÓDEK. Onegdaj odbyło się w Nowogródku uroczyste poświęcenie i otwarcie świetlicy dla kupców i rzemieślników chrześcijan, nazwanej imieniem prez. Henryka Grubera. Świetlicą opiekuje się miejscowe T-wo Rozwoju Ziem Wschodnich.

Skazanie komornika

WILEJKA. W dniu 20 b. m. na sesji wyjazdowej w Wilejce Wileński Sąd Okręgowy skazał na 3 lata więzienia Aleksandra Bohdankiewicza, który na stanowisku komornika sądowego w Wilejce dopuścił się nadużyć pieniężnych na sumę kilku tysięcy złotych.

Listy do Redakcji

Do

P. Redaktora „Dziennika Wileńskiego"

Wstąpiłem do Wojsk Polskich jako ochotnik do Samoobrony Wilna w r. 1918 i przesłużyłem w walkach o Niepodległość do r. 1922.

Zostałem zwolniony z wojska i jakoś zarabiałem na życie. Teraz gdy z powodu braku zarobku zmuszony jestem pójść do Pośrednictwa Pracy — tego, że służyłem w Polskim Wojsku jako ochotnik zupełnie nie biorą pod uwagę, ale można jeszcze usłyszeć zdanie, że „mógł pan nie służyć". Pracę dają mi po 6 dni w miesiącu tak, że mogę zarobić 15 zł. mies., za które oczywiście nie podobna jest wyżyć. Ostatnio pracowałem 4 tygodnie w Turniszkach. Gdy ukończyłem pracę, zgłosiłem się do pana Kierownika o dalszą pracę. Oświadczył mi, że pracę otrzymam w pierwszych dniach października. Czekam więc od 11 września bez żadnych środków do życia.

Do pana Dyrektora dojść nie można, ponieważ nikogo z bezrobotnych nie przyjmuje.

Niech pan Redaktor z łaski swojej poradzi, gdzie mam szukać prawdy i pracy, a może władze przeczytają chociaż mój głos w gazecie i wezmą w położenie byłych ochotników Armii Polskiej.

Z szacunkiem **Aleksander Żejmo.**

Z zakotar studio

FRAGMENTY WOKALNE Z OPER STRAUSSA

Niezmiernie interesujący koncert odbędzie się w radio dziś o godz. 22.00. Wykonane zostaną wokalne fragmenty z oper: Ryszarda Straussa, z „Ariadny na Naxos" i „Kawalera srebrnej róży", a więc utwory, których poza nagraniami płytowymi — nie mamy okazji prawie nigdy słyszeć. Będą to duety i tercety oraz arie z tych oper. Ponadto w programie przewidziana jest aria z op. „Zamarłe miasto" Korngolda. Wykonawcami tej audycji będą: H. Zboińska-Ruszkowska, I. Piszczakówna, M. Twardówna i A. Rolle oraz jako akompaniator W. Geiger. Koncert ten nadaje Kraków na fali ogólnopolskiej.

SKRZYNKA TECHNICZNA Z WYSTAWY

Wiele rad i wskazówek technicznych, których w swej Skrzynce Technicznej udzieli p. Mieczysław Galski, będą mogli radiosłuchacze usłyszeć i bezpośrednio, audycja będzie bowiem transmitowana dziś o godz. 18.00 z publicznego studia na Wystawie Radiowej w gmachu Kasyna Garnizonowego.

GRA P. P. W.

Dziś o godz. 18.10 na estradzie studia na Wystawie „Radio dla miasta i wsi" stanie jeden z zespołów muzycznych Pocztowego Przysposobienia Wojskowego, orkiestra salonowa, odegra szereg utworów muzyki popularnej. Można więc ją będzie nietylko usłyszeć, ale i zobaczyć.

ROZGŁOŚNIA W BARANOWICZACH

W Baranowiczach buduje się obecnie gmach Polskiego Radia. Budynek wznosi się przy ul. Narutowicza na drodze do Słonima, w części malowniczego Parku Miejskiego. Magistrat m. Baranowicz, oceniając znaczenie Rozgłośni Polskiego Radia dla ziem wschodnich, ofiarował bezpłatnie grunt pod budowę gmachu.

Na jesieni r. b. gmach radiostacji w Baranowiczach będzie już pod dachem. Równocześnie z budową gmachu w Baranowiczach konstruuje się w Wydziale Budowy Polskiego Radia specjalną aparaturę nadawczą o sile 50 Kw. Aparatura ta zmontowana zostanie w Baranowiczach wczesną wiosną, tak, że prawdopodobnie już w maju 1938 r. Rozgłośnia w Baranowiczach rozpocznie swą pracę.

Również w Łucku przygotowany już jest plac pod budowę nowej radiostacji. Budowa tej radiostacji rozpocznie się po uruchomieniu Rozgłośni baranowickiej, a więc w roku przyszłym. Będzie to również 50 Kw. stacja nadawcza.

Po ukończeniu tego etapu planu rozbudowy Polskiego Radia będziemy rozporządzać na wschodzie czterema stacjami radiowymi w Wilnie, Baranowiczach, Łucku i Lwowie, o łącznej sile 200 Kw.

100 ODBIORNIKÓW DLA SZKÓŁ ofiarowała Dyrekcja Lasów Państwowych.

W związku z rozpoczęciem roku szkolnego Lasy Państwowe ofiarowały 100 szkołom powszechnym radioodbiorniki z pełnym wyposażeniem technicznym.

Odbiorniki zakupione zostały z funduszów przeznaczonych na cele społeczne w miejscowościach związanych gospodarczo z działalnością Lasów Państwowych.

Oświadczenie

Celem usunięcia nieprawdziwych, a szkodzących mojej firmie wiadomości oświadczam publicznie, że firma moja **„LEOKADIA LEMBERŻYNA"** sklep galanterii i wytwornej bielizny **Wilno, ul. Mickiewicza 7** nie posiada żadnych wspólników, jawnych, ani ukrytych, a jest przedsiębiorstwem samodzielnym, firmą katolicką, co podając do łaskawej wiadomości Sz. Klienteli, kreślę się

z poważaniem
Leokadia Lemberżyna.

Polskie Radio Wilno

Czwartek, dnia 23 września 1937 r.

6.15 Pieśń poranna. Gimnastyka. Muzyka z płyt. Audycja dla szkół. 11.15 Najpiękniejsze melodie Moniuszki — poranek dla młodzieży szkół powszechnych. 11.40 Massenet Sceny malownicze. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Koniec konkursów — pogadanka dla młodzieży wiejskiej. 12.25 Orkiestra rozrywkowa. 13.00 Łatwe utwory wielkich mistrzów. 15.00 Chwilka jazzu. 15.10 Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.15 „Zwyczaje i charakter Banszana" d. c. noweli „Pan i pies" Tomasza Manna. 15.25 Wileński poradnik sportowy. 15.30 Piosenki. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 „Spotkanie" — opracowanie dla dzieci. 16.15 Muzyka salonowa w wyk. Tria Rozgłośni Poznańskiej. 16.45 Radio w szkole — felieton. 17.00 Koncert solistów. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Skrzynka techniczna. Transmisja z Wystawy. 18.10 Koncert Orkiesty salonowej P. P. W. 18.45 Wileńskie wiadomości sportowe.. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Teatr Wyobraźni. „Mężczyzna w damskim kapeluszu". 19.40 Pogadanka aktualna. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Koncert muzyki lekkiej w wyk. Małej Orkiestry PR. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Wiadomości rolnicze. 21.05 Muzyka taneczna w wyk. Małej Orkiestry P.R. 21.25 W przerwie „W sądzie" szkic. 21.45 „Rodzice i dzieci" — obrazek. 22.00 Muzyka niemiecka — koncert wokalny. 22.50 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.00 Tańczymy. 23.10 W przerwie muzyki tanecznej „Fraszki na dobranoc".

Polskie Kino **Światowid**

Po raz pierwszy w Polsce! Wielki film dźwiękowy pod protektoratem Instytutu „Caritasu" Archidiecezji Wileńskiej

„PAPIEŻ PIUS XI PRZEMAWIA DO CIEBIE"

Rzym, Zamek św. Anioła, Watykan, niezrównane skarby sztuki, Muzea, Gwardia Papieska, Kościół św. Piotra, wielka procesja, muzyka kościelna, śpiew Chóru Watykanu i t. d.

MARS

Dziś. Dzieje sieroty który śpiewem zdobył sobie drogę do serc ludzkich

MAŁY CZARODZIEJ

W roli tytułowej ośmioletni Caruso **BEBBY BREEN**

Do każdego biletu dodaje się bezpłatnie pamiątkowy żeton Bobby Breena

UWAGA! Dziś o godz. 2-ej bezpłatny pokaz „Małego Czarodzieja" dla 22 ochronek wileńskich

Obuwie modne gwarantowane dla pań, panów, dzieci i młodzieży szkolnej poleca chrześcijańska polska wytwórnia **obuwia**

W. NOWICKI WILNO WIELKA **30**

Największy wybór pantofli rannych, treningowych, gimnastycznych i sportowych.

Zamówienia według ostatnich żurnali i modeli.

Jedyna największa hurtownia szkła, fajansu, porcelany, naczyń, lamp i płyt gramofonowych

D.H. „T. Odyniec" Właśc. **I. Malicka**

WILNO, UL. WIELKA 19. Tel. 4-24.

Największy asortyment, najniższe ceny. Sprzedaż detaliczna i hurtowa wysortowanych naczyń. Cenniki na żądanie gratis.

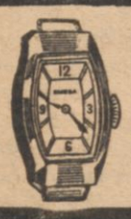

Ten się nie spóźni nigdy

do szkoły, biura, urzędu, teatru, opery,

kto ma zegarek od **W. JUREWICZA**

Wilno, ul. Ad. Mickiewicza 4. Tel. 25-15

Wszystko dla szkół od A — do Z

po cenach konkurencyjnych poleca

„Januszek" Wilno, Św. Jańska 6 TEL. 19 — 69

Pośrednictwo pocztowe

Przy Polskim Składzie Aptecznym

Farm. Władysława Trubiłły

Wilno, Ludwisarska 12, róg Tatarskiej

Przyjmuje listy polecone i telegramy. Sprzedaje znaczki i druki pocztowe po cenach nominalnych.

Specjalność zioła lecznicze.

Polecam materiały ostatniej nowości na sezon jesienno zimowy

WILHELM DOWGIAŁŁO

ZAKŁAD KRAWIECKI

SW. JAŃSKA 6

telefon 22-35

UNIWERSYTECKA 2,

to nowy adres znanego zegarmistrza

M. Wyszomirskiego

byłego majstra firmy A. Rydlewski w Wilnie

POLSKI SKLEP

Julii Gniadkowskiej

WIELKA 26.

poleca galanterię damską, męską i dziecinną. Wielki wybór. Ceny konkurencyjne. Gorsety. Pasy lecznicze. Wyrób własny.

HELIOS

Największy sukces ekranów europejskich.

Czołowe arcydzieło kinematografii austriackiej

„Burgtheater" (Uśmiech i łzy Wiednia)

Wspaniały dramat miłosny

W rol. gł. OLGA CZECHOWA, Willy Eichberger, Hans Hoser i Werner Krauss

Nad program: Przepiękny dodatek kolorowy oraz aktualia

Przedsprzedaż biletów na film

„ZNACHOR"

wg. DOŁĘGI-MOSTOWICZA

od dnia dzisiejszego w cukierniach: K. SZTRALA „ZIELONY SZTRAL" przy ul. Wielkiej 2

Premiera już w niedzielę **26 b. m.**

Dyrekcja kina **„PAN"**

O. Matkiewicz

Wilno, Zamkowa 12

vis à vis Skopówki

poleca

ZEGARY i ZEGARKI

różnych firm

oraz wyroby jubilerskie

Tamże solidna naprawa zegarków z pełną gwarancją

KRAWIEC DAMSKI

WOLFGANG TRYPUCKI

WILNO, WIELKA 3 m. 7

Nagrodzony dypl. wyższej szkoły kroju w Wiedniu, i były pracownik firmy Bogusław Hersego w Warszawie

Krój i wykonanie wykwintne. Ceny niskie. Firma Chrześcijańska

Teraz czas sadzić truskawki i byliny, zamawiać drzewka owocowe

poleca ogrodnictwo

W. WELER

WILNO, SADOWA 8, TELEF. 10-57.

Sz. Kl. zapraszamy odwiedzać nasze szkółki. Cennik wysyłamy bezpłatnie.

Giełda warszawska
z dn. 22, IX, 37.

Dewizy:

Berlin	212.97	212.11
Gdańsk	100.20	99,80
Amsterd.	292.50	293 22
Londyn	26.27	26.34
N. J. czeki	529 1/8	530 3/4
Paryż	18.20	18.17
Praga	18.43	18.40

Akcje:

Bank Polski	107.50	108.00

Papiery:

4 i pół proc. wewnętrzna	55.65	56.00
3 proc. poż. inw. 1 em.	67.50 ser.	81.85
3 „ „ „ 2 „	68.50 ser.	83.00
5 proc. konwersyjna	—	—
5 „ kolejowa	58.00	—
6 „ dolarowa	—	kupon —
4 „ premj. dolarowa	38 50	
7 „ stabiliz.	—	kupon
4 „ konsolid.	—	58.50 58.25

Waluty:

Dol. amer.	530	527 1/8
Marki niem.	125.00	121.00

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie
z dnia 22. IX. 37.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg. f-co wag. st. zał.). Ziemiopłody—w ładunkach wagonowych, mąka i otręby—w mniejszych ilościach.

	W złotych:	
Żyto I stand. 696 g/l *)	23.75	24.25
Żyto II stand. 670 g/l *)	—	—
Pszenica I stand. 730 g/l*)	28.25	29.25
Pszenica II stan. 710 g/l*)	27.75	28.25
Jęczmień I stand. 678/673 g/l	—	— —
Jęczmień II stand. 649 g/l	20.00	— 20.50
Jęczmień III stand. 620,5 g/l	19.00	— 20.00
Owies I stand. 468 g/l	21.25	— 22.25
Owies II stand. 445 g/l	19.25	— 20.25
Gryka 610 g/l	19 50	— 20.00
Siemię lniane b. 90% f-co wag. stos. zał.	40.00	— 41.00
Len trzep. stand. Horodziej b, I sk. 216.50	1840	— 1880
Targaniec mocz. Miory 1 II - 50/50 sk. 173.20	850	— 890

*) Przy ulgowych taryfach, z których korzystają młyny wileńskie na żyto i pszenicę ceny loco Wilno kalkulują się o 30—45 groszy taniej w odległościach powyżej 200 km.

Kupno i sprzedaż

PLAC 1500 m. po 1 zł. 50 gr. za metr, sprzedaje się przy ul. Bystrzyckiej, teren równy, ziemia własna. Wiadomość: Antokol, ul. Piaski 33. Bocewiczowa Jadwiga. 2148—3

DOM drewniany na rozbiórkę do sprzedania. Tartaki 28—2 J. Michałowski. 2139—3

SPRZEDAM szczenięta rasowe setry irlandzkie. Rydza Śmigłego Nr. 5 m. 16. Codziennie od godz. 16 do 18.

TANIO KRZEWY jaśminu b. pachn., bzu, piwonii i inne różnych kolorów do sprzedania. Kalwaryjska 14—1 Grzybowski.

DOM DO SPRZEDANIA. Posesja większa. Dochód 656 miesięcznie (brutto). Zarzecze 30. Dowiedzieć się u gospodarza.

Praca poszukiwana

NAUCZYCIELKI, korepetytorki, wychowawczynie, bony i wszelkiego rodzaju służbę domową poleca **Wojew. Biuro Funduszu Pracy, J. Jasińskiego 7 tel. 12-86**

ADMINISTRATOR poważny przyjmie zarząd domu na dogodnych warunkach, może prowadzić samodzielnie sprawy z wszelkiemi instytucjami. Samodzielne remonty i przeróbki. Adres w adm. „Dzien. Wil."

KRAWCOWA poszukuje szycia po domach. Zgłoszenia do Adm. „Dz. Wil." pod „Krawcowa", tamże adres.

MŁODA panienka z ukończeniem szk. Handlowej poszukuje pracy względnie praktyki, ul. Trębacka 24—4.

BYŁY RACHMISTRZ, pismo kaligraficzne poszukuję zajęcia w zakresie umysłowym, posiadam dobre świadectwa. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Dzien. Wil." dla „Pracowity".

POSZUKUJĘ posady do wszystkiego z b. dobrym gotowaniem do małej rodziny lub za kucharkę do kasyna, mogę na wyjazd. Wiek średni, piśmienna, samotna, posiadam referencje. Św. Jańska 11—5 g. 12—5 pp.

MŁODZIENIEC l. 16 z dobrymi rekomendacjami poszukuje pracy w przedsiębiorstwie, sklepie, jako goniec na stałe lub kilka godzin dziennie. Zawalna 24. „Pralnia Krymska".

UCZCIWA wdowa z dwojgiem dzieci poszukuje mieszkania za pracę na swoim utrzymaniu. Adres ul. Tatarska 12—24.

Praca zaofiarowana

ZDOLNI AKWIZYTORZY do sprzedaży odbiorników radiowych poszukiwani. Oferty piśmienne: Biuro Grabowskiego, Garbarska 1 pod „Akwizytor".

Nauka

INSTYTUT GERMANISTYKI Zamkowa 10 p. I. Nauka języka niem. w grupach o równych poziomach i celach od 4 zł. mies.

NIEMKA z Mitawy udziela lekcji niemieckiego języka, przeprowadza konwersację po cenie bardzo dostępnej. Adres ul. Nasza 6 m. 3, Mostowska.

Stowarzyszenie „Służba Obywatelska" w Wilnie organizuje **ROCZNY KURS MISTRZYŃ KRAWIECKICH** przeznaczony dla czeladniczek krawieckich posiadających 2-letnią praktykę w pracowniach krawieckich. Kurs bezpłatny. Wpisowe 25 zł. Zajęcia będą się odbywały w warsztatach Państwowego Gimnazjum Krawieckiego.

Informacyj udziela Szkoła Zawodowa ul. Bisk. Bandurskiego 4—6 w godz. 10—14.

Pomóżmy bliźnim!

NA KUPNO LEKARSTWA drogiego, a niezbędnego, o łaskawe najskromniejsze ofiary prosi ciężko chory uczeń. Łaskawe ofiary w adm. „Dz. Wil.", tamże adres.

SIEROTA, bez krewnych i znajomych, chora na gruźlicę, mogłaby szyciem zarobić na życie. Niestety, brak maszyny. O pomoc w kupieniu której błaga. Adres w adm. „Dz. Wil.".

B. BIEDNY, chory mężczyzna prosi o jakiekolwiek ubranie i płaszcz. Dow. się w adm. „Dzien. Wil.".

HUGO WAST. 99

ZŁOTO

Przekład autoryzowany z języka hiszpańskiego.

(POWIEŚĆ)

XXVI

„WYŁAMIĘ BRAMĘ ŚPIŻOWĄ..."

Nawrócenie Maurycego Kohena zaskoczyło Synagogę, która się zgromadziła pośpiesznie celem rzucenia na niego Chejremu.

„Jeżeli się urodził w miesiącu Szwat, pozostającym pod władzą archanioła Gabriela, niech będzie przeklęty przez tegoż archanioła i przez wszystkich aniołów, którzy się znajdują pod jego rozkazami..."

Tamara zamknęła drzwi domu swego, jakgdyby brat jej już umarł. Nie usiłował zresztą ani sam naruszyć polecenia danego przez nią służbie, aby nie mówiono mu, że jest w domu, ani też ona nie skomunikowała się z nim, choć upływały dni za dniami.

Inna jednak sprawa wielkiej wagi pochłonęła uwagę żydów.

Złoto, które wobec śmierci Juliusza Rama skoczyło gwałtownie do góry, wkrótce znowu zaczęło spadać nieuchronnie.

Wszelkie Kahały świata zwracały się do Buenos Aires, zapytując o przyczynę tej agonii złota, które mogło być przedmiotem spekulacji Adalida.

Ale w Buenos Aires już nie dokonywano żadnych operacyj finansowych, mających na celu złoto.

Maurycy Kohen, który wystąpił ze spółki z Meyerbeerami, pragnął mimo wszystko, dowiedzieć się, co myśli Adalid i prosił go o możność zobaczenia. się.

Adalid nie interesował się wcale złotem. Interesy jego szły doskonale, a pozatem czas jego pochłaniała polityka.

Wkrótce miały się odbyć wybory na prezydenta i on właśnie był kandydatem prawicy. Wszyscy wiedzieli o tym dobrze, że to on właśnie uratował ludzkość od długów i wojen.

Trudno więc było przypuszczać, aby uszczęśliwieni przez niego oddali głos na jego przeciwnika.

Tymczasem Blumen, będąc jego rywalem, nie wątpił o swoim zwycięstwie. Rzucał miliony na propagandę szafował obietnicami, utrzymując kraj w stanie ciągłego podniecenia dzięki setkom komitetów rozsianych po całym kraju, tysiącom mówców wynajętych i milionem ulotek, wymiotujących na grunt argentyński wiadomości sporządzone w Kahale.

Zresztą Blumen ufał głosowaniu powszechnemu, przypominając sobie ostatnie słowa Eliasza Silbersteina.

Adalid przyjął Kohena w Banku o jedenastej rana. Nie byli przyjaciółmi, ale widywali się często i doceniali siebie nawzajem.

Maurycy przystąpił od razu do sprawy:

— Co pan sądzi o tej zniżce złota? Czy będzie tylko chwilowa, jak wówczas?

Prezes Banku Południowo-Amerykańskiego odparł zdecydowanie:

— Złoto już się skończyło i nie powstanie na nowo aż do czasów Antychrysta.

— Dawna cena złota nie była wcale sztuczna, — powiedział Kohen.— Przeciwnie, opierała się na wartości jego wewnętrznej.

— Tak, wiem to wszystko. Teoretycy ekonomii opowiadali nam tyle o wartości wewnętrznej złota. Ale, w czymże właściwie zawierała się ta wartość?

— W tym, że było pożyteczne dla przemysłu.

— Tak, to właśnie mówiono, prawda jest jednak tylko to, że główne zastosowanie miało złoto w formie pieniądza w różnych krajach. To znaczy, że złoto miało znaczenie, jako pieniądz, ponieważ było kosztowne, a było kosztowne ponieważ... służyło jako pieniądz. Czy nie widzi tu pan błędnego koła, które osaczało ludzkość w ciągu dwóch tysięcy lat?

— Tak, to prawda.

— Wartość złota nadawała wyobraźnia ludzka, nie zaś rzeczywistość, jak to jest naprzykład z wartością żelaza, czy zboża. Wystarczyło rozpowszechnić kłamstwo, aby złoto przestało być najpotężniejszym pieniądzem i straciło dziewięć dziesiątych swojej wartości. Poprostu złuda się rozwiała.

— Ale może się wznowić.

— Nie. Nigdy już ludzkość nie będzie tak nierozsądna. Wyzwoliwszy się z przesądu, który ją kosztował tyle bólu i cierpień bez miary, nie da się omamić ponownie, odrzucając przywilej pieniądza powszechnego nadany rzeczy o wartości bardzo niestałej, łatwiej wprawdzie do gromadzenia, ale będącej w rękach jeynie...

— Żydów, — podchwycił Kohen, uśmiechając się.

— Tak jest. Jednak ani pan, ani Meyerbeerowie nie stracą nic na tym interesie, który zrobili. Złoto będzie już miało tę cenę, jaką panowie zapłacili, gdyż jest to właśnie jego wartość przemysłowa. Ale z tym wszystkim, nigdy już nie będzie mogło służyć, jako narzędzie panowania nad chrześcijaństwem.

— Bóżek Izraela już zginął,—dodał od siebie Kohen.

Wrócił do domu.

(Dok. nast.)

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6.— CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr. przed tekstem i w tekście (5 łam.) 40 gr. Komunikaty zł. 1.— za mm. jednoszp., nekrologi 40 gr., za tekstem (5 łam.) 30 gr. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł. 0,15, słowo tłuste zł. 0,25. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI. Drukarnia A. Zwierzyńskiego Wilno, Mostowa 1. Odpowiedzialny Redaktor: STANISŁAW JAKITOWICZ.

BIBLJOTEKA w Wilnie